

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. /razy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSEŁ.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WACILEWSKI.

Wybory do Dumy rosyjskiej.

Jakkolwiek w Królestwie jeszcze w trzech guberniach wybory się nie odbyły, to jednak rezultat ich wątpliwości nie ulega. Królestwo wysłało do Dumy 34 posłów Polaków, w ogromnej większości demokratów narodowych.

Rezultat wyborów na Litwie i Rusi, pomimo niepowodzeń niespodziewanych, jakie nas spotkały w guberniach grodzieńskiej i kowieńskiej — nie jest najgorszy. „Czas” oblicza, że z Litwy i Białej Rusi przeszło 13 posłów Polaków, mianowicie z Mińskiej 7, z Wileńskiej 3, Grodzieńskiej 1 i Witebskiej 2. Organ konserwatywny nie zalicza do Polaków 3 włościan katolików z gubernii Wileńskiej i jednego z Grodzieńskiej. Ta ostrożność jest rezultatem nylnego zapatrywania, że w kraju zabranym tylko szlachta i wogóle inteligencja zalicza się do narodowości polskiej. O dwóch posłach włościańskich z gubernii wileńskiej wiemy na pewno, że są i nazywają się sami Polakami, sądzą zaś, że i dwaj inni uważają się za Polaków. Dalej jest kilku posłów wątpliwych, jak p. Chomętowski z Mohylewskiego, ks. Jarulajtys ze Żmudzi, wreszcie ks. Trasun z Witebszczyzny, wprawdzie Łotysz z pochodzenia, ale sympatyzujący z Polakami, który przed wyborami oświadczył, że do Koła polskiego wstąpi. Natomiast pp. Lednicki i Jan-czewski, którzy przeszli w gubernii Mińskiej, jakkolwiek są szczerymi Polakami, należą do stronnictwa rosyjskich kadetów.

Na Wołyniu wybrano 3 Polaków, na Ukrainie jednego. Tylko z Podola ani jeden nie wyszedł, podobno jednak wybory w tej gubernii mają być unieważnione.

W każdym razie można liczyć, że na Litwie i Rusi wybrano przynajmniej dwudziestu Polaków. Sądzą zaś, że znajdzie się dwudziestu kilku posłów z tych prowincji, którzy solidarnie w sprawach polskich głosować będą.

Łącznie więc z reprezentacją Królestwa reprezentacja polska z Litwy i Rusi przedstawiać będzie poważną siłę 54 do 60 głosów na 520 posłów Dumy. Ze względu na skład Dumy solidarne Koło, czy nawet dwa solidarne Koła polskie mogą w wielu wypadkach zająć stanowisko decydujące.

Dotychczas do Dumy rosyjskiej wybrano 422 posłów, którzy tak się dzielą:

Lewica	250 głosów
Centrum	69 „
Prawica	15 „
Bezpartyjni (głównie chłopci)	88 „

Ta statystyka jest niewątpliwie tendencyjną na rzecz lewicy. W doniesieniach o rezultatach wyborów gazety rosyjskie zaliczały do „kadetów” wszelkich opo-

zyjonistów, nie wyłączając tych, którzy należą do stronnictw narodowych. Tak np. zaliczono do kadetów wszystkich posłów Polaków z gubernii mińskiej, a w niektórych telegramach nawet ks. Songailę i biskupa Roopa. Czytaliśmy nawet telegram, donoszący o zwycięstwie „kadetów” przy prawyborach z Łomży!

Polacy wszyscy, bez różnicy poglądów politycznych, są istotnie konstytucjonalistami zdecydowanymi i szczerymi. I o ile chodzić będzie w Dumie o obronę lub utrwalenie zasad wolności obywatelskiej i porządku prawnego pójdą solidarnie z lewicą rosyjską.

Ale już dzisiaj powiedzieć można i trzeba, że reprezentacja polska, zarówno z Królestwa, jak z Litwy i Rusi, w ogromnej swej większości nie solidaryzuje się bynajmniej z radykalizmem politycznym i społecznym t. zw. kadetów, którzy zresztą nie przedstawiają wcale jednolitej grupy.

Wogóle zaś zaznaczyć należy, że reprezentacja polska w Dumie petersburskiej nie powinna i z pewnością nie będzie się ściśle łączyć z żadną partią rosyjską.

To nie znaczy, że nie będzie z żadną partią zawierać sojuszków, ale nawet łącznie z nimi występując, zachowa zawsze swoją samodzielność.

Reprezentacja nasza musi prowadzić politykę wolnej ręki, politykę wyłącznie interesu narodowego.

Posłowie polscy niewątpliwie rozumieją doskonale, że taką tylko politykę prowadzić im wolno. Ale powinni to również zrozumieć i domniemani nasi sojusznicy rosyjscy, którzy dotychczas nie uświadamiają sobie należycie wzajemnego stosunku. Potrzeba więc im wyraźnie i otwarcie powiedzieć jaki może i powinien być ten stosunek, jakie należy mu nakreślić granice, bo tylko „clara pacta claros faciunt amicos”.

Głosy poniedziałkowe.

Wiedeń, 7 maja.

(A) Dzisiejsza poranna prasa poniedziałkowa zajmuje się żywo zmianą gabinetu.

„Montags-Revue” artykuł pierwszy poświęca księciu Hohenlohemu, drugi p. bar. Gautschowi i dr. Kramarzowi. To, co pisze o nowym prezesie ministrów, jest właściwie zbiorem frazesów, które pomieszał i sosem podlał stary, wytrawny kuchta dziennikarski. Opinia ani zła, ani dobra. Uwadze, że reformę wyborczą trzeba przeprowadzić, każdy przyzna słusność. Bardzo zajmującym i prawdziwym jest artykuł drugi. Podkreśla nepotyzm i system protegowania ulubieńców, uprawiane przez bar. Gautscha ku szkodzie ludzi prawdziwie zasłużonych. Podkreśla lekceważenie, jakiego p. baron Gautsch dopuszczał się względem parlamentu, obsadza-

ży łączy się z pojęciem własności, ergo kradzież jest potwierdzeniem własności, ergo...

I niebawem u ministrów zjawia się oberzłodziej Talbot i powiada:

— Wprawdzie nam Meteor za uczciwość więcej płaci — no, ale dla ojczyzny...

Świat chodzi na głowie...

Ale pociesmy się tem, że przecież ten rząd, ci ministrowie, ten Talbot, to przecież tylko operetkowe figury, i że wogóle to wszystko jest w najwyższym stopniu nieprawdopodobne...

— „A więc ja, Bartłomiej Nosalski, porządny obywatel lwowski, mam podczas słuchania sztuki rozstrzygać, czy Meteor jest bohaterem oryginalności czy niedoręczności, mam sobie zapamiętać, że De Gris jest przeszkadzaczem czy teź asekuracją charakteru Meteora, rozważyć, czy może miliony Meteora są symbolem sił ukrytych w życiu, symbolem bogactwa utajonych w niem jeszcze oryginalnych możliwości i t. d., — a jeżeli nie zrozumieć waszego płytko-głębokiego świniarza, nazwiecie mnie mydlarzem?”

— Bynajmniej panie Bartłomieju, nie obawiaj się. Nikt ci tu nie chce imponować, nigdy w naszej sztuce nie dzieje się tak jak w sztukach wielu naszych kolegów — poetów, gdzie omal, że czasami sufler nie wyskakuje z budki i nie woła: „Bacność publiko! teraz będzie głębokie miejsce!” owszem, sztuka nasza jest zupełnie jasna, zrozumiała i popularną, popularną do tego stopnia, że już przedwcześnie uznano ją nawet za tak zw. bombę. Sztukę czytało zaledwie 5 ludzi, ale stu już o niej sąd wydało. Przeto nie tyle dla reklamy, co raczej dla obrony i dla sprostowania mylnych uprzedzeń byliśmy zmuszeni zaapelować do gościnności „Słowa Polskiego” i w poprzednich feiletonach pokazać niektó-

jąc na fotelach ministeryalnych kierowników, i to rekrutowanych z ludzi, nie celujących wybitnymi zdolnościami oraz zasługą. Podkreśla systematyczne protegowanie młodoczechów, nie usprawiedliwione ani potrzebą państwową, ani względami parlamentarnymi. I tutaj „Montags Revue” oddaje wielkie pochwały Polakom, że za ich sprawą wyszedł na jaw wpływ nieszczesny, wywie-rany przez dr. Kramarza na bar. Gautscha. Dr. Kramarz jest talentem wybitnym, może największym w całej Izbie poselskiej. Ale nie umie znaleźć dla siebie drogi właściwej. Oddawna idzie błędą. Od hr. Badeniego wyłudził rozporządzenia językowe, które były czynem wielce niefortunnym. Bar. Gautscha namówił do skonstruowania reformy wyborczej, świetnej dla młodoczechów, dla Czechów wogóle, niemożliwej przecież do przyjęcia ze stanowiska państwowego, niemożliwej dla Niemców i dla Polaków.

Bar. Gautsch nie był mężem stanu, był tylko narzędziem w rękach wielu ludzi, a przedewszystkiem w rękach dr. Kramarza.

„Wiener Montags-Journal” nie dowierza księciu Hohenlohemu. Ceni jego inteligencję wysoką i jego zdrowy rozsądek. Ale jego „czerwoność” jest podrabiającą, bo książę Hohenlohe nie należy do wolnomularzy. Również i jego „niemieckość” nie będzie szczerzotłą, lecz imitowaną, ponieważ arystokrata wysokiego rodu zawsze się skłania ku pewnemu internacjonalizmowi. Ale położenie księcia Hohenlohego będzie łatwiejszem, niż poprzednika. Magnateria zawsze popiera swoich, choćby nawet uchodzili za radykałów. Polacy także nie będą robili trudności. Jeżeli ks. Hohenlohe będzie postępował mądrze i energicznie, może ominąć rafy, o które się rozbiła nawa, prowadzona przez poprzedniego sternika.

Duch błogosławionej pamięci Aleksandra Scharfa musi być bardzo dzisiaj niezadowolony z redaktorów „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung”. Dopóki Aleksander Scharf żył, była owa gazeta poniedziałkowa szczerze federalistyczną i nigdy nie występowała przeciwko Polakom. Scharf czerpał ze wspomnień i tradycji wielkich federalistów, jak Smolka, dr. Fischhof, Hohenwart, Schöffle. Sam nie był publicystą wybitnym, ale nie pozwalał swemu tygodnikowi, aby choć na krok jeden zbaczal z linii federalistycznej. Nie pozwalał na nagonkę antypolską i antywęgierską. Tem się wyróżniał ów tygodnik z pośród prasy wiedeńskiej i to stanowiło jego wartość publicystyczną. Spadkobiercy nie odziedziczyli rozumu i taktu ojca. „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung” zbliża się coraz to szybciej do szablonu centralistycznego innych gazet wiedeńskich.

Tylko tem można wyjaśnić dzisiejszy artykuł wstępny p. t.: „Robota Polaków dla programu zredegowanego w Lincu”.

re literackie rezerwy myślowe, zawarte incognito w „Dobrodzieju złodziei”. A dlaczego incognito? Czemu tego ręką dotknąć nie można? Z tych samych powodów, z jakich dziecko, które bawi się piłką, może dotykać tylko piłki a nie hiperboli, po której ta piłka leci, ani prawideł sprężystości i mechaniki, które zabawkę dziecka umożliwiają.

Sztuka dramatyczna — w przeciwieństwie do sztuki powieściopiskarskiej — ma dawać nie myśli, lecz tylko gesty cierpienia i działania, które z różnych powodów w świecie rzeczywistym albo się wcale nie pojawiają, albo tylko niedostatecznie wyżyć się mogą. Z tego punktu widzenia jest „Dobrodzieju złodziei” sztuką istotnie „bezmyślną”, bo kim jest Meteor? czego chce ta chemiczna synteza fantazy i humbugu, rozumu i absurdu, zapалу i splinu? — tego w słowach opisać się nie da, i żeby nawet było, gdyby to abstrakcyjnie opisać się dało. Od tego właśnie jest sztuka i scena.

„Meteor” jest więc właściwie tylko jednym gestem, i to pochiebiamy sobie: gestem absolutnie nowym. I jeżeli panie Bartłomieju, na przedstawieniu „Dobrodzieja złodziei” spędzisz kilka kwadransów w podnieceniu meteorowskim, jeżeli na chwilę owionie cię atmosfera boskiego szalu „Dobrodzieja”, jeżeli sobie choćby pomylisz: „Szkoda, że taki prawdziwy Meteor nie żyje!” albo nawet nazajutrz po przedstawieniu w małym swoim zakresie sam palniesz coś meteorowskiego, będzie to dostatecznym dowodem żywotności sztuki, i wtedy autorzy jej — choćby nawet oficjalnie skonstatowano i zanotowano klape — odnieśli sukces niebawiały, kolo-salny, nadamerykański.

A rozważ jeszcze panie Bartłomieju, że „Dobrodzieju złodziei” jest tylko fragmentem z życia Meteora. ma się do niego tak, jak np. mutatis mutandis ta przez ciebie bez wielkich fochów przyjęta „Piękna Mar-

„Dobrodzieju złodziei”.

(Dokoliczenie.)

A więc jakiś symbol, jakiś Mefisto czy inny dyabeł?

Nie, zwykły człowiek, nazywa się De Gris. Był niegdyś także milionerem, ale Meteor go zrujnował. De Gris poszedł w służbę Meteora, stał się jego uczniem. I on się także bawi. Raz założyli się o powodzenie jakiegoś eksperymentu i zabawili się wyborno: od tego czasu De Gris jest stałym antagonistą Meteora, kucharzem jego łośu. Nb. za kontraktem, bo Meteor i ten interes prowadzi po kupiecku.

Sprytny Meteor podchodzi własny swój łoś! Tragedyę swojej oryginalności zmienia na komedję.

De Gris nie innego nie robi, jak tylko to, że pomaga naturze. Psuje np. do reszty popularność Meteora, i tak już nadwerężoną. Bo przecież takie niebezpieczne indywiduum jak Meteor, nie może być tolerowane w żadnym państwie, chyba że da się naciągnąć na konieczności państwowe. Ale Meteor okazuje się w tym kierunku nieelastycznym. A więc oprócz walki jednostki ze społeczeństwem rozegra się się jeszcze walka jednostki z państwem. Za sprawą De Grisa dzieje się rzecz okropna: bunt złodziei, który i tak sam przez się ma wybuchnąć, idzie w służbę sfer decydujących, odbywa się pod egidą rządu. De Gris, korzystając z irytacji ministrów przeciw Meteorowi, chwytą ich w łapkę takiego sofizmu.

— Rozważcie panowie — tak mówi mniej więcej — coby się stało, gdyby naiwny eksperyment Meteora się udał i złodzieje istotnie krasć przestali. Powiedzcie otwarcie, co wolicie mieć w kraju: socjalistów, anarchistów i tym podobnych zorganizowanych malkotentów — czy złodziei, oszustów i defraudantów? Wszak samo pojęcie kra-

Ow program niemiecki żądał wyodrębnienia Galicyi. Gazeta utrzymuje, że spór Polaków przeciwko reformie wyborczej pozyskał nie tylko stronnictwa niemieckie, ale nawet sfery rządowe dla projektu wyodrębnienia Galicyi. „Sonn- und Montagszeitungs“ grozi Polakom, że dojdzie z pewnością do takiego wyodrębnienia, jeżeli Polacy nie porzucą oporu przeciwko Gautschowskiej reformie wyborczej, poprawionej przez księcia Hohenlohego.

Widocznie tygodnik wiedeński źle zna nastrój większości społeczeństwa polskiego, jeżeli sądzi, że tego rodzaju groźba mogłaby istotnie przestraszyć owe sfery polskie, które szczerze pragną usamodzielnienia kraju i zdobycia trwałych podstaw pracy narodowej. Przestraszy ona tylko tych, którzy wywiesili owo hasło gwoździ potrzeby chwilowej, lecz nigdy stronnictwa, mające tak, jak demokratyczno-narodowe od samego początku w swym programie żądanie samodzielności Galicyi. Artykuł „Wiener Sonn- und Montagszeitungs“ jest mimowolnym, lecz dlatego właśnie cennym hołdem, złożonym programowi demokratyczno-narodowemu.

Związek gal. kas oszczędności.

W sali obrad gal. Kasy oszczędności odbyły się wczoraj obrady Zjazdu delegatów związkowych kas Galicyi.

Obrady zajął o g. 10 wiceprezes dr. Staniszewski, dyrektor miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie. W przemówieniu swym z ubolewaniem zawiadomił dr. Staniszewski zgromadzenie o ustąpieniu dra Steczkowskiego, twórcy Związku, a zgromadzenie przez aklamację wyraziło ustępującemu prezesowi wyrazy uznania za jego ofiarną pracę dla Związku.

Przewodniczącym zebrania wybrany został przez aklamację dr. Staniszewski, poseł Sozański zastępcą, sekretarzem p. Miziewicz. W obradach wzięło udział 28 delegatów.

Sprawozdanie wydziału przyjęto i udzielono wydziałowi absolutorium.

Z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie rachunkowe za r. 1905, przedłożone przez p. Ingwera z Tarnopola, przyjęto następnie również preliminarz na następny rok administracyjny.

Następnie dr. Staniszewski przedłożył sprawozdanie wydziału w sprawie założenia Banku związkowego dla gal. kas oszczędności na wzór „Ustredni banka ceských spořitelén“. Sprawę tę poruszono w r. 1904, a w r. 1905 przyjęto wniosek wydziału, którym zasadniczo uznano potrzebę założenia banku związkowego kas, celem załatwiania dla nich czynności bankierskich, ułatwiania obrotu pieniężnego, eskontu weksli, tudzież celem emisji listów zastawnych dla uruchomienia lokacji hipotecznych i polecił wydziałowi, aby czynności przygotowawcze przedsięwziął w odpowiedniej chwili.

Wydział wobec tego, że Bank związkowy czeskich kas oszczędności ma zamiar utworzenia filii we Lwowie, porozumiał się z nim i przedłożył zgromadzeniu wniosek polecający wydziałowi obmyślić formę i sposób łącznego działania Związku galicyjskiego ze Związkiem czeskich kas oszczędności.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem między innymi dr. Angerman z Przemyśla podnosił potrzebę stworzenia silnej organizacji przeciw naporowi germańskiego kapitału.

sylianka“ do historii Napoleona. Ale podczas, gdy Napoleon jest gotową i znaną figurą i w każdej choćby najgorszej sztuce żyć może na kredyt Napoleona historycznego, Meteora trzeba było dopiero stworzyć.

Być może nawet panie Bartłomieju, że zakochał się w postaci Meteora, będziesz zgorszony niepoważną formą sztuki, której on jest bohaterem. Zgorszą cię ci ministrowie — pajace, ci pseudooryginalni oryginałi, strójący się w błazeńskie kolorowe worki do myślenia, powiesz, że to operetka, farsa, że to wogóle niegodne Meteora. Na to jednak odpowiem ci słowami De Grisa z II aktu naszej sztuki:

„Powaga nie przystoi naszemu Meteorowi. Powaga źle je, źle trawi, źle spi, a gdy się budzi, znajduje pod poduszką twardy kłoc, który się nazywa: zadaniem, albo jeszcze śmieszniej: obowiązkiem“...

Bo czyż sztuka, apoteozująca koziołki Meteora, nie powinna mieć sama nawet w formie coś z charakteru meteorowskiego? Czyż nie byłoby to mimowolnie komicznym, gdyby poeta wykladał niepowagę poważnie, szaleństwo na zimno, gdyby w gonieniu za oryginalnością dał się prześcignąć zubożonemu świniarzowi i sam nie przechrzył się nawet aż do tej granicy, gdzie się zaczyna błazeństwo? W tym kierunku zaś zrobiliśmy raczej za mało niż za dużo. Przez nagromadzenie momentów poważnych tuż obok śmiesznych, stał się „Dobrodziej złodziei“ nawet eksperymentem scenicznym, i to niebezpiecznym.

Niech sobie Meteor próbuje wykreślić złodziei ze świata, — poeta próbuje innych „jeżeli...“, bo cóż ma go wabić w twórczości własnej, jeżeli nie eksperyment, ciągłe narażanie i odzyskiwanie równowagi?

Przyjeżdża tedy gość amerykański i chce tu pokazywać swoje uciśnione koziołki — przyjm go łaskawie i wyrozumiale o ty najzimmniejsza, najkapryśniejsza i najsurowsza ze wszystkich lwowska publiczności!

Wylonil się w dyskusji wniosek, dążący do porozumienia z Bankiem krajowym co do udzielania przez Bank kredytu związkowym kasom. Wniosek ten, ponieważ nie był poprzednio zgłoszony, nie przyszedł pod obrady.

W rezultacie wniosek wydziału przyjęto.

Sprawę wniosku p. Nikorowicza, by oprocentowanie półroczne wkładek zmienić na roczne i aby wkładki oprocentowywano od 8 dnia po złożeniu wkładki, referował p. Strzyżowski z Krakowa, który podniósł, że wydział uważa, iż ograniczenia te mogłyby ujemnie oddziaływać na zmysł oszczędności i wzmocnić konkurencyję listów zastawnych banków i stowarzyszeń zaliczkowych.

Obszerną dyskusję wywołał referat p. Ossolińskiego z Bochni o „domowych kasach oszczędności“. Są to puszeki żelazne, od których klucze posiada kasa oszczędności i które nie dadzą się absolutnie otworzyć bez tego klucza.

Puszeki takie rozdzielają kasy albo bezpłatnie, albo za pewnym zwrotem kosztów między wkładników celem zachęcenia ich do codziennych, drobnych, domowych oszczędności. Referent wprowadził już takie „kasy domowe“ u siebie w Bochni z należyty skutkiem jak i Kasa Stanisławowska.

Uchwalono jednomyślnie polecić kasom wprowadzenie instytucji takich „kas domowych oszczędności“.

Następnie jednogłośnie wybrano dla uzupełnienia wydziału dr. Kwiatkowskiego, dyrektora Galicyjskiej Kasy Oszczędności, poczem zabrał głos dr. Dziubczyński z Gorlic, stawiając wniosek zdążający do zmiany statutu wzorowego dla kas, dalej zapewnienia możliwości przenoszenia się urzędników kas z jednej kasy do drugiej i wydania jednolitej pragmatyki służbowej dla wszystkich kas. Referent wydziału dr. Staniszewski oświadczył, że zmiana statutu wzorowego obecnie nie jest wskazana a co do następnych wniosków uznał potrzebę wydania pragmatyki wzorowej.

Bardzo gorącą dyskusję wywołała sprawa ruskiej kasy oszczędności w Przemyślu, której statuty rząd zamierza zatwierdzić. Sprawę tę poruszył dr. Angerman. Zgromadzenie jednomyślnie uznało, że tworzenie kas na podstawach narodowościowych jest niewłaściwe, obce duchowi kas oszczędności i postanowiła wnieść protest przeciw takiemu postępowaniu.

Zgłoszono jeszcze szereg wniosków między innymi w sprawie kredytu na części idealne i współdziału kas w parcelacji.

Wiadomości polityczne.

ANGLIA, NIEMCY I TURCYA.

Prasa niemiecka nie posiada się ze złości na bytność króla Edwarda w chwili obecnej w Paryżu. „National Ztg.“ widzi w tej wizycie „prawie prowokację“. Jednakże pisma te zarzutów swych niczem nie uzasadniają, a tylko dają dowód zaślepionej wściekłości, która nie pozwala im zachować przynajmniej pozorów rezygnacji wobec ponownie stwierdzonej przyjaźni dwu mocarstw zachodnich.

Przyjaźń ta uwidoczniła się w treści oficjalnego komunikatu rządu angielskiego do prasy. Powiedziano tam, że stanowisko W. Brytanii wobec zatargu z Turcją opiera się o „doskonałe porozumienie“ z Francją, a równocześnie i z Rosją. Komunikat został udzielony prasie w kilka godzin po toastowej mowie króla Edwarda w pałacu elizejskim, w której powiedział, że „porozumienie obu mocarstw jest całkowite, we wszystkim i wśród jakich niebądź warunków“. Komentując te słowa, pisze „Temps“: „Czegóż Niemcy chcą jeszcze dla przekonania się, że nikt nie żywi złych zamiarów względem ich państwa? Czegóż im jeszcze potrzeba? skąd ta zazartość, z powodu której nie chcą pozwolić, abyśmy przyjmowali u siebie naszych gości i przyjaciół, bez twardych i kłótniowych wyrażań ze strony niemieckiej prasy? Przecież jednak wszystko to nie zmieni naszej polityki ani o włos. Miotania się Niemców są więc równie daremne, jak niesmaczne“.

Wobec w ten sposób stwierdzonej i oficjalnie ujawnionej jedności Anglii, Francji i Rosji, do której dodać trzeba niezawodne poparcie innych państw, z wyjątkiem tylko Niemiec i prawdopodobnie biednej Austrii — niepodobna zrozumieć oporu sultana Abdul Hamida w kwestyi egipskiej granicy. Niepodobna, jeżeli, mimo słownego zaprzeczenia niemieckiego ambasadora w Londynie, danego reprezentantowi biura Reutersa, nie przypuścimy, że polityka sultana znajduje w Berlinie bardzo wyraźną zachętę. Zresztą nowy dowód tej zachęty znajdujemy w telegramie z Konstantynopola, ogłoszonym przez wiedeńskie Biuro korespondencyjne, a powtórzonym bezzwłocznie przez wszystkie niemieckie dzienniki. Telegram brzmi:

„W kołach Porty i sultańskiego dworu głoszą otwarcie, że chedyw egipski nie przywiązuje żadnego znaczenia do posiadania Tabi. Uwagi, jakie wyraził, wskazują, że przy czyny zatargu należy szukać po stronie Anglii“. Z tego znów powodu pisze „National Ztg.“, że, chociaż porozumienie w tej kwestyi między sultaniem a chedywem może przedstawiać niemałe trudności, jednakże interesy Anglii w całej tej sprawie są zupełnie inne, niż interesy chedywa, któremu całkiem oboję-

tnem jest uzupełnienie kolei z Mekki do Bajrutu — podczas gdy Anglicy obawiają się o swój monopol na kanale Sueskim. Inne dzienniki niemieckie piszą, że zatarg ten podobny jest do wszystkich dotychczasowych zatargów anglo-tureckich, a przypisywać go trzeba antitureckiej postawie wszystkich od czasu Gladstone'a angielskich gabinetów liberalnych — zwłaszcza zaś usiłowaniu Anglii, dążącej do oderwania Egiptu od Turcji.

Wszyscy korespondenci angielscy, amerykańscy i francuscy z nad Bosforu zgadzają się w zdaniu, że Berlin zachęca Portę do oporu. Korespondent „Daily Telegraphu“ pisze: „Muszę was przestrzedz, że dobrze poinformowane koła tutejsze sądzą, iż istotnym powodem oporu sultana jest to, że ze strony Niemiec dano mu wyraźnie do zrozumienia, jak bardzo konieczną jest dla niego rzeczą nie ustąpić. Jeżeli tym razem nie ustąpi, to tym razem przyjdzie niezawodnie do otwarcia całej kwestyi egipskiej — a wtedy Egipt będzie mógł wydostać się z pod protekcji Anglików i wrócić pod rząd Turcji“.

Na to znów odpowiadają redakcja tegoż dziennika: „Może najlepiej będzie, jeśli sultan z góry wiedzieć będzie, że jedyną możliwą zmianą w położeniu Egiptu jest — odrzucenie reszty pozorów zwierzchności sultana i naznaczenie Egiptu na mapach barwą brytańskich posiadłości. W tej chwili Abdul Hamid wierzy jeszcze, iż Wilhelm II. wprowadzi go szczęśliwie z matni. Zdaje mu się także, że Anglicy dlatego wahają się i dłużej się namyślają przed każdym nieco stanowczym krokiem, ponieważ — boją się Niemców. Nie powinno być trudnem pokazać mu raz jeszcze, że piękne słówka cesarza Wilhelma to tylko „vox et praeterea nihil“.

RUCH ANGIELSKIEJ FLOTY.

Śródziemnomorska flota brytańska wyruszyła z pod Malty w piątek o 6 wieczór. Naczelnym jej wodzem jest słynny admirał lord Karol Beresford, szefem jego sztabu wiceadmirał Bridgeman. Flota przybyła wczoraj popołudniu przed zatokę Pirejską, gdzie ma czekać na rozwój wypadków. Jako siła demonstracyjna, flota przedstawia się niezwykle imponująco, złożona jest z ośmiu pancerników, z których każdy ma po 4 działa 12-calowe i po 12 6-calówek. Są to okręty: „Bulwark“, „Formidable“ (admiralski), „Implacable“, „Irresistible“ (vice-admiralski), „London“, „Prince of Wales“, „Queen“ i „Venerable“. Te pancerniki mają pojemności przeciętnej około 15.500 ton, a spieszności 18.5 węzłów. Prócz tego wyszły cztery pancerne krążowniki: „Carnaroon“, „Leviathan“, „Lancaster“ i „Suffolk“, o pojemności od 5 do 8 tysięcy ton, a spieszności 22 węzłów. Nakoniec kompletuje flotę cśm zwykłych krążowników, 12 destruktory, tyleż torpedowców i odpowiednia liczba statków służbowych. Pancerniki i krążowniki mają załogę po 170-180 oficerów i żołnierzy.

Nigdy jeszcze nie było morskiej „demonstracji“ z tak olbrzymią potęgą

„JEDEN CZŁOWIEK, JEDEN GŁOS“

Londyńska Izba gmin uczyniła ważny krok w kierunku reformy wyborczej, która przez długie lata była hasłem stronnictwa postępowego, ale tylko hasłem. Jest to zasada: „Jeden człowiek, jeden głos“, w Anglii bowiem wprawdzie każdy wyborca ma prawo przy głosowaniu na posła oddać jeden tylko głos, ale ten sam wyborca, jeżeli jest właścicielem ziemskim w rozmaitych okręgach, może głosować we wszystkich tych okręgach. Ponieważ w Anglii wybory odbywają się nie w jednym dniu wszędzie, więc zdawało się, że bogaty a ruchliwy wyborca brał udział w wyborze nawet 39 rozmaitych posłów.

Postanowienie to jednakże miało znaczenie więcej moralne niż praktyczne: takich bowiem właścicieli niema znów tyle, ażeby choćby nawet wszyscy uwijali się podczas wyborów pociągami ekspresowymi, byli w stanie w dotkliwy sposób przechrzyć szalę głosowania. Był to jednakże cieżki obraz, dający uczuć szerokim masom wyborców ich niższość wobec uprzywilejowanych.

Owoż obecnie Izba gmin 261 głosami większości a na wniosek jednego z nowych posłów zgodziła się w pierwszym czytaniu na projekt ustawy, według której każdy obywatel angielski będzie mógł głosować raz tylko jeden.

Ostatnia uchwała parlamentu angielskiego, jeżeli przejdzie w dalszych obradach i zostanie przyjęta przez Izbę lordów zbliży jeszcze bardziej system wyborczy angielski do powszechnego głosowania, do którego już i tak był bardzo zbliżony, wprawdzie nie z nazwy i formy ale z praktyki.

Z Rosyi.

W piątek zeszłego tygodnia (4 b. m.) rozpoczął w Petersburgu obradować

III kongres stronnictwa konst.-demokratycznego, którego uchwały ze względu na to, że stronnictwo zdobyło większość w Dumie państwowej, mają ogromną ważność, ponieważ stanowią zasadniczą dyrektywę dla działalności stronnictwa w Dumie.

Kongres rozpoczął swoje obrady o godzinie drugiej w piątek w sali szkoły Teniszewa. Zajął obrady poseł petersburski prof. Karejew, poczem na wniosek

poleca dla **kompletnych wypraw ślubnych** najmodniejsze wełny i jedwabie płótna, szyfony, dywany, portyery, kapy, bieliznę stołową itp. z pierwszorzędných fabryk **po sensacyjnie tanich i stałych cenach.** Próbkę na żądanie franco

Sławny, znany DOM TOWAROWY 1739

Maryna Fränkel

we Lwowie, Rynek 22 i ul. Halicka 1

jego przez aklamację wybrano prezydentem Kongresu księcia Pawła Dołgorukowa.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego referował prof. Miluków

sprawę taktyki stronnictwa.

Nad sprawą tą można zastanowić się dopiero teraz, kiedy już znane są siły własne i przeciwników. Zasadnicze warunki, które na ukształtowanie planu taktycznego wpływają, są cztery: 1. Nastroj społeczeństwa. 2. Skład przedstawicielstwa narodowego. 3. Formalne warunki, w których Duma będzie musiała pracować. 4. Plany i zamiary rządu.

Nastroj społeczeństwa charakteryzują dwa postulaty: uspokojenia państwa z jednej strony, a utworzenia prawidłowo zorganizowanego przedstawicielstwa narodowego z drugiej. Wyznawcy jednego postulatu oczekują od stronnictwa urzeczywistnienia jego programu. Zwolennicy zaś drugiego znajdują, że stronnictwo nie ma prawa podejmowania się takiego zadania, ponieważ Duma obecna nie jest prawidłowo zorganizowana.

Miluków sądzi, że droga stronnictwa idzie między obiema temi skrajnościami. Wywalczenie prawidłowego przedstawicielstwa jest istotnie zadaniem najważniejszym, ale właśnie dla rozwiązania go potrzeba koniecznie zabezpieczyć zasadnicze prawa obywatelskie i zreformować miejscową autonomię. Z drugiej strony samo życie wysunęło na pierwszy plan kwestię zasadniczej reformy agrarnej i kwestię narodowościową. Nie znaczy to jeszcze rozszerzenia działalności Dumy do tak zw. pracy „organicznej“, ale w każdym razie zakresła dla tej działalności granice szersze, niżby je chciano wyznaczyć.

Formalne warunki działalności stronnictwa w Dumie są tego rodzaju, że rozdrażniają i zdenerwują wielu jej członków. Ale taktyka stronnictwa nie może polegać na zupełnym ignorowaniu tych warunków. Mogą powstać warunki, kiedy potrzeba będzie rozerwać te formalne ramy, ale przedtem należy próbować wypełnić je własną treścią i przeprowadzać swoje zadania na gruncie ustawy z 20 lutego. Jest to do pewnego stopnia możliwym. Duma ma prawo postawienia kwestii powszechnego głosowania i kwestii wolności obywatelskiej. Starcia wynikną, ale powinny one wynikać w drugim stadium. Rząd będzie przeszkadzał Dumie, ale ona powinna iść własną drogą. Konfliktu nie powinno rozpoczynać stronnictwo. Czy jednak konflikt ten nie wyniknie wcześniej? Pod względem formalnym Duma nie ma możliwości oddziaływania na administrację i ministrowie nie są przed nią odpowiedzialni. A nastroj społeczeństwa i postów jest tego rodzaju, że niewątpliwie największy nacisk na tym właśnie punkcie w Dumie powstanie i chociaż Duma rozporządza wieloma sposobami pośrednimi, to jednak w granicach swej kompetencji nie może ona dać całkowitego i pełnego wyrazu oburzenia społeczeństwa na administrację.

Wypadki ostatnich dni rzucają na tę zawiłą kwestię trochę światła. Stare ministerstwo ustąpiło, ponieważ nie udało mu się utwierdzić swojej pozycji, a próba zmiany ustawy zasadniczej nie powiodła się całkowicie. Widocznie tam w górze uznano, że konflikt nie jest pożądany i pospieszono usunąć jego najpierwszą przyczynę — stare ministerstwo.

Przypuszczamy, że i nowe ministerstwo nie zasługuje na zaufanie. Ale jest ono nowem i stronnictwo musi wyczekać na jego deklarację w postaci mowy tronowej. Odpowiedź na nią w postaci adresu do tronu, musi być obmyślana bardzo starannie. Co się tyczy wydania sądowi zbrodniczych administratorów, to powinno je przeprowadzić śledztwo parlamentarne.

W każdym razie, zanim stronnictwo zdecyduje się na konflikt, powinno ono uczynić coś ważnego i pożytecznego dla narodu. Jeżeliby konflikt wyniknął z jakiegoś przypadkowego powodu, przeciwnicy mogliby w nim uzyskać bardzo silny atut, i nastroj społeczeństwa zwró-

ciłby się przeciw stronnictwu. Jeżeli zaś stronnictwo to zacznie w Dumie pracować poważnie, odesłanie Dumy do domu może okazać się bardzo niebezpiecznem dla rządu.

Głównymi więc wytycznymi w działalności stronnictwa w Dumie powinny być: 1. Odpowiedni adres w odpowiedzi na mowę tronową. 2. Ustawa o amnestyi i zniesienie kary śmierci. 3. Ustawa o nowej ordynacyi wyborczej i zasadniczych wolnościach. Komitet centralny stronnictwa zamierza jeszcze zająć się reformą regulaminu Dumy. Potem cała uwaga powinna być skupiona na kwestyi agrarnej.

Wreszcie zakończył prof. Miluków swój przeszło godzinny referat postanowieniem

następujących rezolucyj:

I. Za cel swej działalności na najbliższej sesyi Dumy kongres uważa urzeczywistnienie następujących punktów swojego programu: zabezpieczenie normami ustawodawczymi nietykalności osoby obywateli, wolności i równouprawnienia, wprowadzenie powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania zarówno w przedstawicielstwie narodowem, jak i w samorządzie miejscowym, ustawodawcze załatwienie reformy agrarnej i uczynienie zadość usprawiedliwionym postulatam narodowościowym.

II. Stronnictwo będzie dążyło do osiągnięcia tych celów, nie zatrzymując się nawet przed możliwością konfliktu z rządem. Ale z drugiej strony jest ono obowiązane do przedsięwzięcia środków, aby cała odpowiedzialność za przypuszczalny konflikt spadła na rząd.

III. Za najlepszy plan swojej działalności zjazd uważa natychmiastowe przystąpienie do urzeczywistnienia ustawodawczych celów, wymienionych wyżej, drogą przedłożenia Dumie do rozpatrzenia odpowiednich projektów ustaw.

IV. Nadto w imię elementarnej sprawiedliwości uspokojenia sumienia społecznego kongres uważa za nieodzowne wniesienie zaraz na początku sesyi Dumy projektu do ustawy o całkowitej amnestyi i o zniesieniu kary śmierci, tudzież wybrać komisję parlamentarną w celu zbadania bezprawnego postępowania przedstawicieli administracyi, które miało miejsce po 30 października w walce z ruchem społecznym.

Diskusya,

która rozwinęła się następnie nad tym referatem była ogromnie ożywiona i obita.

Pos. Durnowo z Kostromy zarzucił referatowi, że nie wyraża dość dosadnie nastroju społeczeństwa, podczas gdy polityka stronnictwa musi być tego nastroju jak najzupełniejszym wyrazem i postawił żądanie, aby stronnictwo dążyło do ziszczenia swego najważniejszego postulatu a mianowicie do zwołania konstytuancy.

P. Rozestwienski z Moskwy wskazuje na to, że referent pominał robotników, którzy okazali się pierwszymi bojownikami o sprawę wolności.

Wejsman z Tomsku wskazał na to, że terorystyczna polityka rządu zrewoltowała całe społeczeństwo, które bynajmniej nie chce widzieć w konstytucyjnych demokratach dyplomatów. Niechaj przedłożą oni rządowi warunki pokoju, ale niechaj nie zapominają o tem, że oni a nie rząd te warunki dyktuje. Jeżeli zaś rząd odważy się na nową zbrodnię i projektowane warunki odrzuci, wówczas stronnictwo odwoła się do społeczeństwa. Powinno ono opierać się nie tylko na swoich własnych kadrach, ale i na tych bardzo licznych zastępach skrajnie rewolucyjnych, które je w danym razie poprą, o czem rząd ze swej strony nie powinien być w wątpliwości.

Owczinnikow z Moskwy zaleca wyraźnie wypowiedzenie w adresie do tronu nastroju społeczeństwa. „Zjazd powinien rzucić hasło nieoportunistycznego Kuropatkinowskiego wyczekiwania i cierpliwości, ale zapo-

własne czyny. Dopiero takie prace przeprowadzone przez filtr spostrzeżeń całego życia miałyby doniosłą wartość.

Stary pokiwał głową znacząco i prawdopodobnie uznał słusność twierdzenia, bo w końcu dodał:

— Zobaczmy, może naprawdę coś się utoży. — A podczas Sejmu niech mi pan kaptuje współpracowników i prenumeratorów.

— I o tem będę pamiętał. Dlaczegoż nie? Pani ma w sobie tyle zapału i dobrej woli, że sztuka powinna się udać — dodał szczerze.

— Musi! — zawołała dziewczyna, sciskając mu mocno rękę, jakby na dowód, że moralna jej siła idzie w parze z fizyczną.

Odczuł to Guzowski i dorzucił:

— Cho, cho, cho... nigdybym się po pani takiego uścisku nie spodziewał.

— A co? widzi pan?!

XIV.

W kilka tygodni później rozeszła się wieść, że Anatol Raszyński zaręczony.

Z kim?

Domyślali się prawdy nawet ci, co zwyczajnie mało troszczyli się matrymonialną kroniką.

Do redakcyi „Jutrzenki“ przyniósł nowinę Wilak i udzielił jej Zosi w satyryczno-pessimistycznym tonie.

— Królowa już wie, że będziemy święcili ślubne gody? Trzebaby pomyśleć o różowej okładce dla „Jutrzenki“.

Zosia zachnęła się.

wiedzieć śmiało i groźne wystąpienie stronnictwa. Jesteśmy czemś więcej niż stronnictwem — jesteśmy wszechnarodową opozycją. Pierwsi nie dobędziemy oręźa, ale przysięgamy umrzeć za wolność.

Posel Niekrasow z gub. taurydzkiej domaga się przede wszystkim gruntownej reformy sądu, bo tylko porządny sąd może stanowić należyłą gwarancję swobód obywatelskich. Dalej sądzi, że Duma powinna kwestyę agrarną postawić ale nie rozstrzygać, ponieważ jako oparta na zasadzie klasowej nie ma do tego prawa. Program stronnictwa powinien być sformułowany już w adresie do tronu.

Posel Jasnopolski, powołując się na to, że decydujący czynnik w Dumie — włościanie pójdą razem z konstytucyjnymi demokratami, twierdzi, że nawet w razie jak najbardziej katerycznej opozycyi stronnictwa przeciw rządowi. Duma rozpedzona nie będzie.

Piotr Struve, wskazując na lukę w referacie Milukowa, domaga się utworzenia osobnej komisji parlamentarnej dla zbadania kwestyi robotniczej.

Kogan z Rostowa domaga się, aby w adresie do tronu zażądano zmiany administracyi i wyrażono carowi dokładnie żądania społeczeństwa, a potem jeżeli Duma zajmie się pracą organiczną, to przede wszystkim musi ona przeprowadzić zasadniczą reformę autonomii miejscowej na podstawie głosowania powszechnego, bez czego nawet zbadanie kwestyi agrarnej będzie niemożliwym.

Posel Rodiczew z Tweru powołując się na przebieg dyskusyi wskazuje na zupełną niemożliwość postawienia granic dla działalności parlamentarnego przedstawicielstwa stronnictwa. Musi ono uważać swe mandaty za pełnomocnictwo do wyrażenia wszystkich myśli i uczuć, które nurtują społeczeństwo. Głowski tego społeczeństwa stronnictwo sprzeciwiać się nie może. Konfliktu nie należy się obawiać, ponieważ konfliktu tego nie może być, ten bowiem, kto odważy się wystąpić przeciw narodowi, poleci w przepaść, a my władzę swoją mamy od narodu. „Stajemy za pługiem, aby wyorać bruzdę nowego życia — kończył Rodiczew — a jeżeli nam w tem przeszkadzą, nie na nas spadnie wino. Klnę się przed wami, że Duma nie może być rozpedzona, że Duma uczyni, co uczynić powinna“.

Prof. Czubiński z Charkowa zaznacza, że wprawdzie Duma musi być krańcowo opozycyjną, ale po za tym ogólnym imperatywem nie należy dawać jej specjalnych dyrektyw co do postępowania w szczegółach, ponieważ musi się ono normować warunkami, wynikłymi w toku działalności samej Dumy.

Wreszcie prof. Kisewetter z Moskwy popierał rezolucję Milukowa, dowodząc, że dyskusya nad tem, czy należy obawiać się konfliktu, czy nie należy, jest zupełnie bezprzedmiotowa, ponieważ rząd jeżeli tylko znajdzie dość siły, zerwie z Dumą w każdym razie. Nie warto więc nad tem dyskutować. Duma powinna robić swoje, nie oglądając się zupełnie na rząd. A jeżeli ten ostatni nie zechce uznać tej pracy, wówczas do słowa przyjdzie społeczeństwo...

Na tem dyskusję przerwano i obrady odroczone do dnia następnego.

W zaborze rosyjskim.

Wybory w Królestwie dały już nam zaczątek Koła polskiego, a pierwszym jego niejako posiedzeniem było zebranie posłów, odbyte w Warszawie w niedzielę, w przeddzień odjazdu do Petersburga. Dzienniki warszawskie pełne są obecnie szczegółowych wiadomości o przebiegu wyborów w poszczególnych guberniach; powtarzamy tu ciekawsze momenty. Zaczynamy od wyborów w Warszawie.

— Więc to prawda?
Wilak wydobyl chusteczkę i kichał parę razy z rzędu.
— Jakże nie ma być pra... pra... prawdą, skoro kicham raz za razem.
— Skąd pan wie?
— Jak to ten staruszek powiedział: „jeszcze patynki nie znoszone“... czy jak tam?
— Ale skąd pan wie?
— Trąba archanioła Kuby zwiastowała.
— Bez żartów.
— Mówił mi mecenas sztuki, bankier Harwig.

— Kto taki?
— Nie zna go pani?!

— Nie.
— Szkoda, doprawdy szkoda. Harwig, to gorący wielbiciel wszystkiego co się artyzmem zowie, sam zaś nie posiadający krzty artyzmu w sobie. Bankier, milioner, właściciel wielu młynów i tartaków, stary kawaler, dyskretny gaduła, smakosz, niewolnik pięci pięknej, lichwiarz w dobrym stylu. Zresztą miły człowiek, zwiastcza gdy sam, wygłodniałym muz synom „pożyczka“. Piszą niektórzy weksel dla formy, lecz zarówno proszący jak i dający wie z góry, że to niepotrzebne, bo obaj wnet o długi zapomina.

— Ach tak, rozumiem teraz, dlaczego ów bankier może być dobrze poinformowany. Pan Raszyński jest zapewne jego dłużnikiem.

(C. d. n.)

53)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Dwa lata! — wykrzyknęła Zosia z głębokim przeświadczeniem o wewnętrznej swej mocy. — Zobaczycie państwo, co ja za dwa lata z „Jutrzenki“ zrobię.

Guzowski znów uśmiechnął się pobłażliwie. Ale ten uśmiech nie uszedł bystrego wzroku Zosi.

— Nie wierzy pan? — zawoła, kładąc swoją białą dłoń na jego ogorzałej, ciemnej jak miedź ręce.

— Muszę najpierw zobaczyć — odrzekł grzecznie, lecz zarazem ostrożnie, z tą charakterystyczną rezerwą polskiego chłopca, który nigdy nie krzyczy przed tem „hoc“ póki nie przeskoczy.

— Lecz pan mi coś ładnego napisze do „Jutrzenki“ panie pośle, prawda? Zapłacę sute honorarium! — mówiła, wpadając w doskonały humor.

— Ja? — zdziwił się stary — ja nigdy nie do gazet nie pisywałem. O czemżebym zresztą pisał.

— O tem, czemu pan całe życie poświęcił: O wzorowej gminie, lub o czemś podobnem. Zdaje mi się, że każdy myślący i działający człowiek, może bodaj jeden w życiu artykuł dziennikarski napisać, w którym spojrzaliby niejako przez perspektywę na

które się odbyły w uroczystości przystrojonej sali ratusza. Z 83 uprawnionych do głosu zjawili się tylko 80, nie stawili się 1 wyborca ze stronnictwa żydowskiego Lewit i 2 delegatów robotniczych (z ogólnej liczby 3). Jeden z ostatnich, p. Pełniak nie stawiał się wskutek pogroźek socjalistycznych, które zmusiły go nawet do wyjazdu z Warszawy.

Listy z pogroźkami otrzymali także hr. Tyszkiewicz i p. Nowodworski, a policja miała nawet jakoby ostrzeżenie, że socjaliści planują zamach po dokonaniu wyborów.

W Łodzi

wybrano, jak wiadomo, dra Rządę, którego nazwisko, jako kandydata ogłoszone było w odezwach zarówno komitetu niemieckiego jak polskiego przed prawyborami. Po wyborze miał on przemowę, w której zapewniał, że ideałem jego jest złagodzenie lub usunięcie sporów społecznych i narodowościowych. „A do tego celu — dodał możemy dojść jedynie przez bezwzględne zrównanie wobec prawa wszystkich składowych części naszego społeczeństwa, tak, iżby ani Polak, ani Niemiec, ani żyd pokrzywdzenia nie doznawał“.

Z wyborów z innych gubernij zwracają przede wszystkim uwagę

wybory w Siedlcach.

W przeddzień ich, tj. 2 maja odbyło się zebranie poufne wyborców, w którym z ogólnej liczby 61 wzięło udział 55 osób. Stronnictwo demokratyczno-narodowe oświadczyło się za kandydaturami ks. Czetwertyńskiego, obywatela ziemskiego Zaleskiego i włościanina Błyskosza. Pierwszy należy właściwie do „Spójni“ i był kandydatem kompromisowym, którego stronnictwo obowiązało się popierać wzajemnie za głosy ziemian na Błyskosza. Komitet postępowo-demokratyczny, operujący pod firmą „bezpartyjnego“ zalecał p. Ludomira Dymśkę, obywatela ziemskiego i zarazem profesora uniwersytetu w Petersburgu, oraz adwokata Sunderlanda.

Śród inteligencji obydwaj kandydaci bezpartyjni mieli sporo zwolenników, przeciwko p. Dymśce, jako poza krajem mieszkającemu i nie biorącemu udziału w pracy narodowej, oświadczała się wyraźnie włościanina. Natomiast pozyskał on pewne poparcie ze strony Sienkiewicza, który przysłał telegram treści następującej: „Zarzuty przeciwko p. Dymśce są nieuzasadnione, gorąco polecam jego kandydaturę“.

Na zebraniu poufnym starano się przedewszystkiem wyjaśnić stosunek prof. Dymśki do rosyjskiego stronnictwa „wolności ludu“, czyli „kadetów“. Okazało się, że kandydat jest członkiem tego stronnictwa i że był nawet przez nie stawiany na kandydata z Petersburga, ale przepadł na wyborach i to go skłoniło do kandydowania z gub. siedleckiej, gdzie ma wieś Neple.

W rozmowie prywatnej z korespondentem „Kuryera Warszawskiego“ p. Dymśka, zapytany o stanowisko kadetów do Demokracji Narodowej, odrzekł, że dziś dla tak postępowego stronnictwa, jak konstytucjonalistów demokracji, wszelkie dążenia szowinistyczno-nacjonalistyczne są niewygodne, a sprawa autonomii Królestwa Polskiego nie jest, jak na teraz, jedyną sprawą na dobie, którąby można wysunąć na czoło programu.

Zebranie poufne zakłócone zostało wybuchem bomby, rzuconej z odległości kilkunastu kroków od gmachu, gdzie się zgromadzenie odbywało. Na szczęście, oprócz pęknięcia kilkudziesięciu szyb, żadnej szkody więcej bomba ta nie wyrządziła. Zamach był dziełem miejscowych „bundzistów“, sprawców Rychtera i Międzyrzeckiego ujęto na miejscu. Tłum żydów chciał ich oddać, ale tak niefortunnie, że strzały rewolwerowe nie trafiły w żołnierzy, ale zraniły aresztowanego Rychtera.

Nazajutrz odbyły się wybory, w których wzięło udział 56 wyborców. Kandydaci Demokracji Narodowej otrzymali: ks. Czetwertyński 46 głosów, Błyskosz 47 i Zaleski 46, prof. Dymśka zgromadził zaledwie 27 głosów, a Sunderland 15.

Wybory w Suwałkach,

jak wiedzą już czytelnicy, dały smutny wynik: wybrano 2 litwinów. Dziennikarze wszelkiego kalibru porozpisywali się już z tego powodu o „szowinizmie“ Polaków, czy też Demokracji narodowej, który rzekomo zranił Litwinów. Bliższe jednak zapoznanie się ze szczegółami stwierdza, że domysły te są zupełnie bezpodstawne. Ruch litwomański, niestety, od samego swego początku już nosi charakter wyraźnie antypolski. Większość przedstawicieli tego kierunku z nienawiści do Polski, która rzekomo zawarciem Unii z Litwą powstrzymała rozwój jej kultury rodzimej, skłania się nawet wyraźnie swymi sympatjami do Rosji. Możemy mieć nadzieję, że jest to objaw przemijający, ale obecnie tak jest i musimy prawdzie śmiało spojrzeć w oczy.

Wracając do wyborów w suwalskiem, zaznaczyć musimy, że Polacy chcieli z początku równego podziału mandatów, tj. żeby 1 poseł był Litwinem, a drugi Polakiem, co odpowiadałoby mieszanemu pod względem narodowym charakterowi gubernii. Litwini jednak odrzucili stanowczo wszelki kompromis i uchylali się nawet od wspólnych zebrań przedwyborczych, a przywódcy ich oświadczała, że na pierwszym zebraniu Dumy zażądają oddzielenia gub. suwalskiej, czy też jej części litewskiej od Królestwa i przyłączenia do gub. kowieńskiej.

Wynik prawyborów był taki, że w gronie wyborców znalazło się 22 Litwinów, 13 Polaków i 5 żydów. Wobec tego Polacy przed wyborami oświadczyli, że będą głosować za obu Litwinami pod warunkiem, że ci posłowie oświadczą za autonomią Królestwa, a sprawę oddzielenia gubernii suwalskiej odroczyć. W zamian oświadczała nawet, że „ludność polska gubernii

suwalskiej nie będzie się sprzeciwiała wydzieleniu miejscowości przez narodowość litewską zamieszkałych, celem przyłączenia tychże do autonomicznie urządzonej Litwy“.

Proponowany kompromis wyborczy Litwini jednomyślnie odrzucili wobec czego wszyscy wyborcy Polacy (prócz włościanina Milewskiego), spisawszy odpowiedni protokół, opuścili salę wyborczą. Za Polakami wyszli też żydzi, którzy w protokole swoim zaznaczyli, że w razie „oddzielenia gub. suwalskiej przed zdobyciem równouprawnienia żydów, położenie i prawa ludności żydowskiej naszej miejscowości znacznieby się pogorszyły“. (Jak wiadomo, żydzi w Królestwie od czasów Wielopolskiego korzystają z całego szeregu praw, których nie mają dotąd w guberniach, podlegających ogólnym prawom państwa).

Co do osób wybranych posłów, to w numerze sobotnim naszego pisma (nr. 197) podaliśmy już nieco szczegółów.

Obecnie możemy uzupełnić je nowymi danymi, poprawiając przedewszystkiem dwa błędy, które się do owego artykułu wkradły. Dr. Małewski z Nałęczowa ma na imię Bronisław, nie Hilary, poseł zaś piotrkowski Kondratowicz ma na imię Hieronim. Wybrani również w Piotrkowie p. Tadeusz Walicki jest obywatelem ziemskim i liczy 42 lata i bierze czynny udział w pracy stowarzyszeń rolniczych. Natomiast p. Bronisław Grabiański, również w Piotrkowie wybranym jest pierwszym

posłem-robotnikiem.

Urodzony w r. 1872 z ojca geometry ukończył cztery klasy gimnazjalne, od r. 1889 zaś pracuje jako rytownik w fabryce w Zawierciu. Jest on czynnym i energicznym członkiem Narodowego Związku robotniczego, nienawidzonym wskutek tego przez socjalistów, cieszącym się natomiast wielkim uznaniem kolegów.

Ciekawą bardzo postacią jest poseł siedlecki

Józef Błyskosz,

liczy lat 40 i pochodzi ze starej rodziny unickiej, która przechodziła różne koleje. Dziad dzisiejszego posła przyjął po zniesieniu obrządku grecko-katolickiego prawosławie, przez co uzyskał poparcie władz, lecz stracił raz na zawsze syna, który się go publicznie, wobec całej gromady zaparł.

Mimo najzacieklejszych prześladowań, pomimo wiążącej nad Podlasie kary kajdan i zesłania, ojciec posła, pierwszy z ziemi siedleckiej zorganizował pielgrzymkę unicką do Częstochowy, za co aresztowany i okuty w kajdany, osadzony został w więzieniu w Białej. Wypuszczony na mocy amnestyi, po wstąpieniu na tron cesarza Mikołaja II, sterany na zdrowiu, zrujnowany materialnie, Błyskosz, mimo sędziwych lat, stanął w roku 1904 na czele pielgrzymki unickiej do Rzymu. Trudy potajemnej od władz rosyjskich podróży i wzruszenie, jakie go ogarnęło na audyencyi u papieża, podkopały jego wątłe już siły. Błyskosz ku wielkiemu smutkowi pielgrzymów umarł w Rzymie i tam został pochowany.

Józef Błyskosz ma też swoją historię. Zabraný jako dwuletnie dziecko, z domu, ochrzczony został według obrządku prawosławnego w chwili, gdy matka, dowiedziawszy się o miejscu jego pobytu, przybiegła do cerkwi i błagając o wydanie jej syna, popadła w niebezpieczne dla zdrowia onidlenie. Odebrawszy go, nie puszczała go ani na krok z domu; strzegąc dniami i nocami, uczyła go sama i wychowywała.

Dzielní rodzice nie pozwolili też na mroskwienie syna w szkole gminnej i przekonawszy się o jej tendencyach odebrali go stamtąd zaraz po pierwszej zimie. Odtąd uczył się w domu, o własnych siłach, idąc przez życie i zyskując z każdym rokiem coraz większe zaufanie i poważanie nie tylko w swojej wiosce, ale na całym Podlasiu, które czerpię go przez pamięć dla ojca-męczennika.

Posł Błyskosz pomimo gorącego patriotyzmu i przywiązania do katolicyzmu urzędownie jest dotąd prawosławnym, gdyż mimo kilkakrotnych nalegań z jego strony władze administracyjne nie chciały mu dotąd zmienić dowodów legitymacyjnych. „Kurier Warszawski“ pisze z tego powodu: „Poseł Błyskosz jedzie do Petersburga z paszportem, który nazywa go prawosławnym, aby świadczyć wobec Dumy, jak wprowadzany jest u nas w życie ukaz cesarski o tolerancji religijnej“.

Na zakończenie tych wiadomości o wyborach dodać musimy, że wybory w gub. kijowskiej odbyły się w d. 5 maja.

Wybrano 13 posłów, w tej liczbie 2 Polaków, a mianowicie p. Stanisława Horwata, obywatela ziemskiego pow. radomyńskiego, ucznia szkoły prawoznawstwa w Petersburgu, oraz p. Henryka Żelanowskiego, dzierżawcy i przemysłowca z pow. wasylkowskiego. Wśród pozostałych 11 posłów znajduje się 4 włościan, 2 robotników, 2 żydów, 1 kandydat praw, który się podał jako Ukrainiec i 2 urzędników Rosyan. Wyborcy Polacy działali w porozumieniu z rosyjską partją K.-D., połączoną z żydami.

Nad trumną ś. p. Kaliny.

Przemówienie prof. Twardowskiego.

Trzy dni temu kroczyłeś tem tutaj miejscem, na którym dzisiaj zabieram głos, aby w imieniu Wydziału filozoficznego naszego uniwersytetu przemówić nad Twoją trumną! Była śmierć przyjaciółką ludziom, gdy wyzwała ich z ciężkich cierpień i rozpacz; częściej jednak bywa bezlitosnym wrogiem, który podstępnie, z nienawidzą, zimną dłonią kruszy wielkie umysły i szlachetne serca, budząc wielki ból, szerząc głęboki smutek, pozostawiając po sobie ciemną pustkę, żałośnie wspomnienie.

A wtedy ci, którzy najbliżej stali umarłego, którzy własne życie z jego życiem w nierozdzielnej spietli całość, i ci, którzy przyjaźnią, pracą zawodową lub chociażby prostą znajomością byli z nim związani, zadają sobie pytanie: „dlaczego od nas odszedł?“, „dlaczego nas opuścił?“, „dlaczego porzucił ludzi, których całym sercem ukochał i pracę, którą tak gorąco umiłował?“. Ale nikąd nie otrzymujemy odpowiedzi. Stoimy przed niezgłębioną rozumem ludzkim tajemnicą życia i śmierci!

I wtedy bunt się zrywa w sercach naszych. Chcielibyśmy bezdennej przepaści unicestwienia wyrwać jej ofiarę; chcielibyśmy zatrzymać to życie, które uleciało, chcielibyśmy zapewnić mu nieśmiertelność!

Ale opamiętawszy się, rozejrzawszy się w życiu i pracach zmarłego, widzimy, że nie głuchą pustką po sobie zostawił, lecz odchodząc od nas, bogatą obdarzył nas spuścizną: przykładem swego życia, owocami swej pracy. I z tej spuścizny, która jego jest dziełem, my tworzymy mu nieśmiertelność, urzeczywistniając w dalszym ciągu jego zamiary, w czyn wcielając ideały, którym wiernie służył.

Idealistą bowiem, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, był kolega, którego stracie dzisiaj oplakujemy. Postępując drogą żywota, która była dla niego w swej większej części zaścielona cierniami, wpatrywał się niewzruszenie w trzy ideały, którym na imię Bóg, Ojczyzna, Nauka. Z najwyższym zaparciem się siebie i swoich osobistych interesów ideałom tym służył, sumiennie i wytrwale aż do ostatniego tchnienia. Ideały te były niewyczerpanym źródłem, z którego płynęła bogata treść jego życiowej działalności.

O bogactwie tej treści wiedzieli w całej pełni tylko towarzysze prac ś. p. Antoniego Kaliny. Skromność jego nie pragnęła i nie szukała rozgłosu. Nigdy nie myślał o sobie, nigdy nie dbał o siebie; całą swą duszę wkładając w to, co uważał za obowiązek wobec Boga, Ojczyzny, Nauki.

Jak poważnie, jak niezwykle surowo obowiązkowi swej pojmował, o tem poucza nas chociażby ten fakt, że przez lat przeszło dziesięć przygotowywał się do objęcia stanowiska nauczyciela akademickiego, a uzyskawszy w r. 1878 docenturę prywatną porównawczej filologii języków słowiańskich, na tem stanowisku wytrwał lat drugich dziesięć, zanim uzyskał katedrę, pierwszą katedrę porównawczej filologii języków słowiańskich w naszym uniwersytecie; możność stworzenia tej katedry zawiązywał wydział filozoficzny właśnie tej okoliczności, że posiadał dla niej kandydata o tak wybitnej kwalifikacji naukowej, kandydata, który mimo ciężkiej walki o chleb powszedni, mimo niepewnego jutra nie ustawał w pracy i nie zrażał się tyloletniemu czekaniu na słuszną mu się należącą katedrę. A w świeżej pamięci mamy wszyscy fakt, jak to po dłuższej ciężkiej chorobie rozpoczął w minionym półroczu zimowym — może za wcześnie dla siebie — ponownie wykłady, z wysiłkiem spełniając swe obowiązki uniwersyteckie, z narażeniem własnego zdrowia, stając znowu na katedrze, bo tak mu kazało sumienie.

A gdy półtora roku temu zaufanie kolegów i uznanie, które żył dla jego owocnej pracy powołało go do piastowania najwyższej władzy akademickiej, władzy rektorskiej, ś. p. Antoni Kalina, sądząc, że nie mógłby jej z powodu nadwątłego zdrowia należycie sprawować, złożył ją po kilku tygodniach; jego wysokie poczucie obowiązku nie pozwalało mu podejmować się pracy, której według własnego zdania nie potrafiłby sprostać.

Pracując sumiennie na niwie naukowej i nauczycielskiej, nie trzymał się jednak ś. p. Antoni Kalina zdaleka od życia społecznego. Stworzywszy łącznik widomy między pracą naukową a społeczną w postaci Towarzystwa ludoznawczego, w którym zorganizował szersze warstwy społeczeństwa dla gromadzenia materiałów naukowych — a wiemy wszyscy, ile trudu mozolnego poświęcił temu towarzystwu i jego organowi, czasopismu „Lud“, brał też żywy udział w licznych organizacjach, służących bądź celom religijnym i filantropijnym, bądź narodowym, bądź pedagogicznym, bądź ekonomicznym. Jedne pomagał stwarzać, innymi kierował, wszędzie był pożądanym i poszukiwanym współpracownikiem. Należał do tego typu ludzi, którzy od żadnej pracy się nie uchylają jeśli tylko czują, że mogą być użyteczni. Łącząc z niezmordowaną pracowitością rzadkie przymioty osobiste, prawdziwie chrześcijańską miłość bliźniego, uprzejmość i łagodność, zdobywał sobie ś. p. Antoni Kalina nie tylko pełne uznanie, lecz także szczere przywiązanie tych, którym było danem wspólnie z nim pracować.

Kto w tylu kierunkach siły swe wyczerpał, kto tyle rzucił płodnych myśli, kto tyle serc sobie zjednał, ten nie może zginąć, chociaż ciałem od nas odchodzi. W pamięci jednostek, które go pokochały, w pamięci organizacji, w których pracował, w pamięci narodu, którego był najwierniejszym synem, żyje i żyć będzie nadal, razem z nieśmiertelną myślą, o wszystkim co dobre i prawe i szlachetne, myślą, która kierowała jego życiem.

I dziwnym zrządzeniem śmiercią swoją raz jeszcze zogniskowałeś w sobie te wzniosłe dążenia Twoje. Zamknąłeś swe powieki w dniu, w którym naród cały obchodził rocznicę wielkiej konstytucyi, a sam jeszcze w obchodzie tym brałeś osobiste udział. A do grobu składamy Twe ciało w dniu, w którym naród święci rocznicę ślubów Jana Kazimierza, wezwany do tego obchodu przez bractwo im. Królowej Korony polskiej, które pomagałeś stworzyć i któremu do śmierci przewodniczyłeś. A z ogłoszonej dzisiaj odezwy tego bractwa słyszymy Twój głos, poznajemy w niej Twoje słowo.

wa, napominające, aby każdy Polak w dzień rocznicy choć na chwilę wszedł w siebie, by roztrząsał swe sumienie i rozważył, czy wszystko zrobił, co mógł i powinien był uczynić dla dobra ojczyzny? Takie pytanie społeczeństwu stawiać może tylko ten, kto sam wobec narodu czyste ma sumienie i komu naród w chwili, gdy się na zawsze z nim rozstaje, powiedzieć może tak, jak my dziś Tobie: Zrobiłeś wszystko, co dla ojczyzny zrobić mogłeś. Zrobiłeś więcej, aniżeli przez wzgląd na Twe zdrowie, na Twą rodzinę najbliższą społeczeństwo miało prawo od Ciebie wymagać.

Dzisiaj składamy ciało Twe do wiecznego snu i spoczynku, po tylu znojach i trudach pracowitego żywota. Żal nam ściska serce na myśl, że osierocasza katedrę i społeczeństwo. Już nie będzie rozbrzmiewał Twój głos w murach tej wszechnicy, która zawsze wdzięczną zachowa pamięć swemu pierwszemu profesorowi filologii słowiańskiej. W smutku chyliny głowy i w czci dla zacnego kolegi, a berła uniwersyteckie żegnają Cię po trójnym ukłonem.

Grottger do Warszawy.

W prasie warszawskiej zastanowiły dwa głosy, podniesione z powodu wystawy Grottgerowskiej we Lwowie, znamienne, na najwyższe uznanie zasługujące i na najgorętszą zachętę. Oto znany pisarz Władysław Jabłonowski zainicjował pomysł sprowadzenia zebranych we Lwowie z trudem 268 obrazów Grottgera i pokazania ich Warszawie. Oto, co pisze on w „Dzwonie Polskim”:

„Trzeba się tem zająć gorliwie i zamiar prędko w czyn zamienić, gdyż miejmy na względzie to, że po zamknięciu wystawy we Lwowie, dzieła Grottgera powrócą do swoich prywatnych właścicieli, skąd po raz drugi nie łatwo można będzie je wydstać.

„Możemy ją teraz w całości przenieść ze Lwowa, na to potrzeba tylko zainteresowania się ogółu naszego, oraz odwołania się zarówno do panów właścicieli, jak i ludzi wpływowych w Galicyi, aby przedsięwzięciu dopomogli.

„Niech się odezwą głosy ludzi powszechnie znanych, niech przemówią w imię interesu całego społeczeństwa, niech prasa nasza weźmie w swoje ręce tę pilną sprawę i nie pozwoli jej zaniedbać.

„Nie potrzebujemy dowodzić, z jakim uczuciem przyjeżdża Warszawa i kraj cały wystawę dzieł A. Grottgera, ile niezwykłych wzruszeń artystycznych mieliśmy jej do zawdzięczenia. A więc zajmijmy się tą sprawą szczerze i gorąco, nie pominiemy dobrej sposobności”.

Prasa warszawska pochwyciła piękną myśl z zapalem, między innymi „Kurier Warszawski” pisał:

„Jeżeli spuścizna Grottgera droga jest całemu narodowi polskiemu, to najdroższa jest niewątpliwie Warszawie, z której bólów artysta czerpał niejednokrotnie swoje natchnienie, a dla której dotychczas najpiękniejsze obrazy mistrza polskiego były z powodów cenzuralnych niedostępne”. Równocześnie „Tow. Zachęty Sztuk Pięknych” telegraficznie prosi o pierwszeństwo w otrzymaniu przepysanej spuścizny, kiedy się jej napatrzy Lwów i wryje sobie w pamięć każdą kreskę, każde pociągnięcie pędzla.

I doprawdy, nie tylko należałoby, lecz prostym, braterskim obowiązkiem jest, jeśli już o poczuciu obywatelskim nie wspomnimy, aby się podzielić godnie i serdecznie, bez trudności najmniejszych z Warszawą, tem, co się udało zgromadzić w jednych murach, a co jest drogie i co jest jedno. Myśmy już zresztą Grottgera widzieli, my zresztą znamy go na pamięć, my uczyliśmy dzieci na Grottgerze historii krwawych dni, a Warszawa go nie zna, mając dotąd bramy zamknięte. I doprawdy wiele z tych postaci, które zmartwiały na czarnym obrazie Grottgera, i skamieniały w nieruchomym, niemem cierpieniu i w milczącym bólu obudzi się i poruszy w tem powietrzu i na tem miejscu, gdzie cierpieć zaczęły, „pod kolumną Zygmunta”, „pod murami więzienia”. I jeśli my nie możemy przejść bez dreszczu obok tych obrazów, mówiących mrokiem i śmiertelną ciszą, to jakież będzie ten dreszcz, jaka będzie groza u tych, co pod warszawskim sklepieniem będą przecieścić koło tych obrazów, koło tej drogi krzyżowej milczącej, smętnej, bolesnej procesy.

I doprawdy, błogosławione takie dreszcze, błogosławione takie milczenie i takie łzy, które pociekną gdzieś w zakątku sali wystawowej. I za te dreszcze dziękować będzie Warszawa gorąco tym, którzy mogą bez zbyteńnego trudu, posłać jej Grottgera.

Obrazy będą bezpieczne, będą strzeżone jak największe relikwie, bezcenna narodowa pamiątka, a Warszawa umie strzedz skarbów i strzedz ich będzie.

Więc chyba najmnijmniej nie ulega wątpliwości, że Warszawa ujrzy Grottgera, że obrazy wprost ze Lwowa odesłane zostaną do Warszawy, bo najmnijmniej wątpliwości nie ulega to, że właściciele tych obrazów rozumieją dobrze, ile uczynią, pozwalając na wystawę obrazów w Warszawie i wiedząc, że za ten czyn obywatelski, za czyn braterski, jeśli o Polaków chodzi, a za czyn piękny, jeśli o obcych posiadaczy, spotka ich wdzięczność prawdziwa i serdeczna.

Obchód 3 maja na prowincyi.

Rohatyn. We czwartek — jak donosi nasz korespondent — odbyło się stanianiem Sokoła, Straży ochotniczej, Gwiazdy i T. S. L. nabożeństwo w katedrze, a w sobotę 5 bm. uroczysty wieczór, w którym wzięli udział druż Janikowski ze Lwowa, lwowski Chór akademicki, druż B. Besiadecka i p. Weisterżanka.

Brody. Jak donosi nasz korespondent, obchód urządził tutejszy Sokół. Kościół był przepelniony, piękne kazanie wygłosił ks. dr. Lisowski. Wieczorem silne wrażenie wywarł i huczne oklaski wywołał odczyt p. Stanisława Obrzuda o rozwoju ducha narodowego od czasów konstytucyi.

Stanisławów. Młodzież nasza uczciła pamiątkową rocznicę już w wilię jej bm. wieczór pochodem a nazajutrz nabożeństwem uroczystym. W pochodzie wzięła udział młodzież szkolna. Pod pomnikiem Mickiewicza przemówił jeden z młodzieży akademickiej, poczem pochód się rozwiązał. Dnia 3 bm. odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięła udział młodzież seminaryjna gimnazjum polskiego i szkoły realnej, którą od nauki na ten czas uwolniono.

Staraniem Towarzystwa Koła panien Polek, opiekujących się biednymi dziećmi, odbył się wieczorem 3 bm. w sali teatralnej obchód konstytucyi dla dzieci. W uroczystości wzięły udział wyłącznie dzieci starsze i młodsze. Zagała obchód przemówieniem stosownem jedna ze starszych uczennic szkoły wydziałowej, poczem nastąpiły deklamacye i produkcye muzyczne. Bardzo udatnie wypadło także przedstawienie obzaka „Sen o Wiśle”, zakończył zaś obchód obraz z żywych osób przedstawiający hold ziem polskich Ojczyźnie.

Śniatyn. Dzień 6 maja. Uroczystość zaczęła się solennem nabożeństwem odprawionem przez ks. kanonika Fischera a po niem nastąpił poranek, urządzony staraniem miejscowego Koła T. S. L. Sala literalnie była zapchana młodzieżą szkół ludowych i realnej, tudzież siermiągami, z Mikuliniec, Potoczka, Wólczkowic. Po przemowie, deklamacyi i śpiewach chóru wiejskiego z Potoczka nastąpił Bartosz Głowacki, obraz z Kościuszki z pod Racławicami. W obrazie tym wystąpili nasi włościanie. Kosy w ich rękach aż furczały, sala od śpiewu się trzęsła, a oni szli tacy jacyś weseli, świąteczni. Poranek skończył się o godz. 3; dla deputacyi Czytelnii urządzono skromną przekąskę.

Wieczór sala Sokoła znów się zapełniła — inna publiczność, to inteligencja przeważnie, mniej mieszczan. P. Wł. Niemczewska — wygłosiła pięknie rzecz o konstytucyi Trzego Maja, rozwijając myśl „umiemy umierać za ojczyznę, trzeba nam się uczyć też dla Niej pracować i żyć”. Po przemówieniu nastąpił 3-ci akt „Konfederatów barskich” i prześliczny obraz układu również p. Niemczewskiej.

BAJKA.

(Z teki pośmiertnej Adama Fluga).

Sławny chiński kronikarz Czyn-czyna-poczytaj, Co przed wieków tysiącem opisywał Kitaj, Podaje jako żywy i naoczny świadek Z dziejów owej krainy szczególny wypadek, Który tutaj powtarzam z wielką bardzo trwogą, Że go ludzie dzisiejsi za bajkę wziąć mogą. Choć Czyn-czyna-poczytaj był to człowiek święty, I fakt każdy prawnymi stwierdzał dokumenty, Otóż w to patryarchalne dawne czasy one Dwaj pasterze dzierżyli włość w chińskiej krainie, Całe pastwisko mieli na pół podzielone, Jeden paszał barany, drugi paszał świnię. Rzecz jednak, że sąsiedzi nie mogli żyć w zgodzie, Bo świnią, jako wiecie, w cudzy ogród wpada, Zaś baran rozdrażniony wnet rogami bodzie, Więc między pasterzami była ciągle zwada, Co trwało przez lat tysiąc wedle kronikarza, Póki świnia zdrażdziecko nie zgładził owczarza, I niewinnej ofiary krwią zbójca zbrzydzany, Przemocą nie zagarnął władzy nad barany. Wypadek nie ciekawy, bo i dzisiaj przecie Nie brak takich pasterzy na szerokim świecie, I tej sprawy spisywać nie byłoby warto, Gdyby szło o to tylko co komu wydarto. Lecz koniec nie na tem: Dwa wrogi narody W żaden sposób nie mogły przyjąć z sobą do zgody, I choć oba pod jednym samowładnym panem, Świnią świnią, a baran pozostał baranem. Baran ze łbem zadartym, grożącym zuchwałe, Świnią z ryjem spuszczoneym, zawalany w kale. I świnia wiele razy zwiadał kraj zabrany, Drzeć musiał, widząc groźnie nastawione rogi, Więc wreszcie w strasznym gniewie wydał wyrok srogi: By ześwinić lub wcale wytepić barany. Więc kazał wielkim mędrcom swojego narodu W dziejach na to pewnego wyszukać dowodu, Że przed laty barany były to też świnię, Lecz się zbaraniły, dlatego jedynie, Iż pod słabymi rządy wiodąc żywot błogi Porosły miękkim puchem i twardymi rogami, Mędracy byli posłuszni i stanęło na tem, Że świniaż to jedyny pan nad całym światem, Że świat jak długi, to dziedzictwo świnię, A kłoby miał przeczyć lub wątpić, niech zginie! Więc wysłał między owce dzikie świnio pasy, Dawszy im moc i prawo drzeć z baranów pasy, Byle przytrzeć im rogów, utrzymać w spokoju, I choć trochę ich nagiąć do błota i gnoju. Świnio pasy gorliwie pełniąc wolę pana, Rychło się postroili w baranów kożuchy I na mięsku baraniem potuczili brzuchy, Lecz świnią nie zrobili żadnego barana. Dalej więc na barany wyszedł ukaz dziki, Że ci, co noszą rogi są to buntowniki, Zatem kto łeb rogaty wytknie na świat boży,

Tego wnet pod obuchem oprawcy położy: Chyba, że dobrowolnie stawi się w urzędzie I sam o zbiecie rogów kornie prosić będzie. Dalej więc ukaz głosi o rodzie baranem: Kto głosem baranem publicznie odezwie się, choćby ma-

[Je jagnię

Świnio pasy wnet skórę mają ściągnąć na niem, A gdy się jeszcze raz do kwiku nie nagnie I jeszcze raz zabeczy, to złupić i mięso, A za trzecim — niech kości oprawcy roztrzęsą! Za pierwszym, augi w ślady: „Kto ma wełnę owczą Temu raz na zawsze wzbroniono stanowczo Pasza w polu i w lesie i u źródła woda, Chyba, że świń dziesiątek za nim głosy poda, Świadcząc, iż mimo rogów i wełnistej skóry, W gruncie serca jest świnią i świńskiej natury, Za drugim — idzie trzeci: Choć się rogów pozbędzie, Choć mu się w miejsce runa boki szczecinią, Nie zazna, jak smakują dębowe żołądki, I nie liżnie z jednego koryta ze świnią. Sądny dzień nastał na barany nieszczęśliwe, Gną się słupy szubienic, krew strugami pluszcze: Tych głód, tych mord, owych w dzikie puszcze Świnio pasy wciąż pędzą, inne ledwie żywe Oniemiały z bólu, z wełną ogoloną Próżno paszy szukają na ojczystym polu, W które niezliczone świń trzody wpuszczono, Co wolne od hamulca ryjmi nieczystymi Żryły i pokalały każdą piędź ich ziemi, Tak, iż ze zbytku rozkoszy i smacznego jada Nareszcie je szczególna wściekliwość napadła: Iż każde z nich na sam widok biednego barana, Ślepie krwią zachodziły, z pyska biegła piana, Każde z nich na bezbronną i znękaną owczarnię Rzuciło się i kłami gryzło i bezkarnie, I deptało nogami, obrzucając kałem, A to się bohaterstwem zwało w stadzie całem. Jedne z baranów w świat zbiegały skrycie, Wążąc się na rozliczne trudy i przygody, By znaleźć trochę jada i zażyć swobody, Lecz nie brakło i takich, co ratując życie, Same zbijały rogi swoje i swych dzieci, Same jeżyły wełnę, nakształt świńskiej szczeci, I kwicząc, jako świnię wbrew przodków naturze, Ze świniami szły potem w cucinące kałuże. Lecz to były wyjątki, ogół choć znękany Przekonał nareszcie dzikich świnio pasów, Że świniami nie będą barany, I wytrwał i szczęśliwszych oczekuje czasów. Dojrzał barani rozum niedolą znękany, Wełna nieco odrosła i głos nabrał siły, Tak, iż z pośród świń samych, stada się tworzyły, Co zechciały żyć trawą, becząc jak barany. I chociaż świnio pasy, bruźdzą, jak zaczęły, Lecz muszą zadawałniać gust podwładnej trzody, Same z kałuż biotnistych rwąc się do swobody, Nieraz i zdziebło trawy z baranami dziela.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie,

nerwowość i brak energii przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Broszury rozsyła darmo i opłatnie Bauer & Co., Berlin S. W. 48. Generalne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I.

1516

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie 5093 ordynuje ulica Jagiellońska 11a.

Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Zakład wodoleczniczy i kuracyjny

pod kierownictwem lekarskim ulica Słowackiego 14. Wszelkie procedury hydropatyczne masaż, kąpiele mineralne, skrzynkowe parowe i inne.

Otwarcie 1 maja. 4704

Dr. Ignacy Better

ordynuje w Krynicy willa Ułana. 5099

Magazyn Mód

Bronisławy Goldstaub przy ul. Sykstuskiej 14, I p. otrzymał znowu przesłane modele 5092

Lwów
Ślicka 12

łamania kości itd. Następną, co do ilości wypadków rubrykę stanowią nagle zasłabnięcia 56, samobójstw było 6. Między poszkodowanymi było 253 mężczyzn, 90 kobiet i 75 dzieci. Od założenia Towarzystwa (w r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 41.199 wypadkach.

Służbę pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Towarzystwo liczy 1.350 członków wspierających.

— **Psia awantura.** Wczoraj popołudniu jeden mały pies wywołał awanturę, strasznie hałaśliwą i ogromnie pouczającą w skutkach. Przez okno kawiarni Teatralnej dojrzał pewien zacny inżynier chłopaka, który z predylekcyą znęcał się nad sympatycznym młodym jamnikiem; pies straszliwym piskiem starał się dojść logicznej przyczyny, za co go tak okropnie maltretują i tłuką. Ponieważ p. inżynier nie jest członkiem Tow. ochrony zwierząt — oburzył się mocno, nie napisał artykułu o zbydlęceniu ludzkim, tylko wyszedłszy z kawiarni, wydzielił wstrętnemu chłopcu duży procent od razów zadanych psu. Pies zaczął wyć z radości, chłopak zaczął wyć, bo mu się „krzywda” stała. Zbiegowisko powstało w jednej chwili, sprowadzono policjanta pieszego, konny człapał opodal, nie chcąc się mieszać do psiej awantury. W rezultacie chłopaka zabrano na policyję, a psa, złotego jamnika, zabrał do przechowania p. Schmid (Zybkiewiczza 33 a), gdzie jest do odebrania.

P. inżynierowi należy się dyplom honorowego członka Tow. ochrony zwierząt.

— **Magazyn skradzionych rzeczy** znalazł wczoraj przy pomocy miejscowej żandarmeryi agent policyi Günsberg u włościanina Józefa Pastuszko w Zimnej-Godzie. Pastuszko jest zięciem znanego kryminalisty Jana Zielińskiego i popełnił prawdopodobnie z nim do spółki cały szereg kradzieży sklepowych, znaleziono bowiem sukna, farby i lakiery w puszkach blaszanych, worek cukru itp. Na stojakach szklanych z cukrem znajduje się firma fabryki „Feingold Tesverek, Elso Temesvar”. Wśród tych rzeczy nie brak literalnie niczego, skóra hamburska, puszki do stampili itd.

W mieszkaniu Chany Horowitz pod l. 7 przy pl. Rzeźni znalazł cały skład mundurów wojskowych, opatrzonych stampiliami 95 pp. i 15 pp.

— **Kronika policyjna.** Do warsztatu p. Jana Stankiewicza przyszedł wczoraj czeladnik ślusarski Kazimierz Malik, a zastawszy tam tylko dwu chłopaków, powysłał ich obu pod rozmaitymi pozorami do miasta, sam zaś pokradłszy im buty i rozmaite drobiazgi z warsztatu uciekł, zanim powrócili. — Ze sklepu p. Władysława Łukaszczyka zginęły dwie lornetki wartości 48 koron. — Za kradzież rozmaitego mięsiva i wiktuałów oddał właściciel handlu delikatesów p. Władysław Musiałowicz parobka swego Zacharyasza Horaka w ręce policyi. — Pachciarz mleka z Gańczar Wolf Honig, jadąc nieostrożnie ulicą Czarneckiego najechał na służącą Kazimierę Kamińską i uderzył ją dyszlem tak silnie w twarz, iż upadła na bruk i ciężko się potłukła. — Z golarni pod l. 2 przy ul. Szymona skradziono książeczkę pocztowej Kasy oszczędności na 4 kor., opiewającą na imię Hermana Hocka. — Podczas niedzielnej awantury skradziono p. Antoniemu Czepilowi z kieszeni kamizelki srebrny zegarek wraz z krótką dewizką.

□ **Stanisławów.** Rozruchy w Lackiem. Rozprawa karna o rozruchy w Lackiem odbędzie się przed trybunałem zwykłym w dniach 16 i 17 b. m. Przewodniczyć rozprawie będzie radca sądu kraj. Lechicki. Jako obrońcy oskarżonych występują: adw. dr. Seinfeld i adw. dr. Oleśnicki, ewentualnie także adw. dr. Grek.

Polska Kasa pożyczkowa. Walne zgromadzenie członków tej nowej instytucji finansowej, powołanej do życia przez Pol. Organiz. narod. celem dostarczenia taniego kredytu włościanom polskim, odbyło się we wtorek d. 1 b. m. pod przewodnictwem insp. Siebauera. Dyrektorami wybrano pp. Klemensa Cetwińskiego, Tom. Markowskiego i Fabiańskiego. Do Pol. Kasy pożyczkowej napływają zgłoszenia z przystąpieniem bardzo liczne, stąd można rokować jej pomyślną przyszłość.

□ **Tarnów.** Kasa Oszczędności. Zamknięcie rachunków Kasy Oszcz. miasta Tarnowa za rok 1905 w 45 roku istnienia teje, przedstawia się imponująco. Wedle przedłożonego sprawozdania za rok 1905 wkładki wynosiły 1,042.833 k. 70 gr., a czysty zysk we wszystkich funduszach kasy wyniósł kwotę 88.802 kor. 03 gr., z którego przeznaczono 44.896 k. 13 gr. na miejscowe cele dobroczynne, na remuneracje dla dyrekcji, urzędników i sług wreszcie znaczną, bo 5.500 k. wynoszącą kwotę, na cele inwestycyjne dla gminy miasta Tarnowa.

Dr. Józef Kallenbach profesor Wszechnicy lwowskiej wygłosił dnia 29 kwietnia w sali Towarzystwa kasynowego referat: „O obowiązkach polskiej inteligencji katolickiej w dzisiejszych czasach”. Celem tegoż odczytu jest przygotowanie organizacji katolickiej.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Wspólne święcone odbyło się z końcem z. m. staraniem „Sokoła” w sali tego Towarzystwa i staraniem Koła Tow. Szkoły Ludowej w sali Kasyna. Członkowie „Sokoła” zebrałi się nader licznie i zebranie było pełne serdecznego nastro-

ju, tak samo „święcone” urządzone przez Tow. Szkoły Ludowej zgromadziło licznych przyjaciół Towarzystwa, których imieniem zarządu Koła powitał prof. Bron. Kryczyński, poczem p. Löschówna i p. Jarosławiecki dzielili się z wszystkimi święconem jajem. Do późnej godziny trwała miła pogawędka, a za trudy, położone około urzędzenia tego zebrania należy się serdeczne uznanie paniom, należącym do sekcji przedsiębiorstw Koła Tow. Szkoły Ludowej, a zwłaszcza jej przewodniczącej, p. Bronisławie Löschównie.

Rzecz godna zanotowania, że proboszcz tutejszy ks. dr. Al. Góralik nie zgodził się na urządzenie uroczystego nabożeństwa w rocznicę Konstytucji 3 maja w niedzielę o. 6 maja w tutejszym kościele parafialnym. Dzięki uprzejmości OO. Jezuitów, będziemy mogli w ich kościele szczupłym pomodlić się do Boga w to narodowe święto. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Załęski T. J., a nie ks. prof. Kłament, jak podaliśmy poprzednio.

□ **Przemyśl.** Zgromadzenie powiatowe Kółek rolniczych. Przez zarząd główny urządzone w Przemyślu w sali Rady powiatowej, dnia 4 bm., zgromadzenie powiatowe Kółek rolniczych, skupiło niezwykle poważny zastęp reprezentantów mniejszych posiadłości, duchowieństwa i większej własności z 29 miejscowości i dało hasło do zorganizowania w powiecie pracy Kółek rolniczych, zespolonemi siłami.

Z zarządu głównego uczestniczyli prezes A. Cielecki, sekretarz dr. B. Dulęba, inspektor rolnictwa T. Stamirowski.

Na wstępie odczytano pismo ks. biskupa Pelczara, w którym mianując delegatem ordynaryatu ks. infułata Federkiewicza zapewniał, iż przy każdej sposobności zachęca duchowieństwo dycezyjne do popierania działalności Towarzystwa Kółek rolniczych.

Ksiądz infułat objął przewodnictwo zgromadzenia i powołał na sekretarza p. Antoniego Brzozę, przewod. K. r. Grochowach.

Trzy z kolei przemówienia, mianowicie księdza przewodniczącego i pp. dra Władysława Czaykowskiego i Artura Cieleckiego, zgodnie wskazujące konieczną potrzebę zbiorowej działalności w Kółkach rolniczych, porwały słuchaczy, którzy mowców nagrodzili oklaskami. Uczestnicy zgromadzenia z całą uwagą wysłuchali referatu dra B. Dulęby na temat działalności Towarzystwa Kółek rolniczych w ogólności, a w szczególności na polu oświatowym, handlowo-przemysłowym i w zakresie obrony pożarnej.

Następnie delegaci Kółek rolniczych w myśl § 28 statutu, wybrali członków do przemyskiego zarządu powiatowego, w następującym składzie:

a) Włościanie: Farylink Józef, Gliński Jan, Hnatkiewicz M., Kiettyka Jan, Klaczak Jan, Musak W., Zygała Fr., b) Księża: Federkiewicz Jakób, Dutschka Edm., Mikiewicz Michał, Solecki Jędrzej; c) z większej własności: Bielański Jan, Janicki Karol, Jarużański Józef, dr. Józef Romanowski, Władysław książę Sapieha, Brzoza Antoni, poczmistrz, Zalewski Michał, em. urzędnik. Nadto w skład zarządu powiatowego wchodzi:

Delegaci Rady powiatowej H. hr. Konarski i dr. F. Drużbicki i delegaci galic. Towarzystwa gospodarskiego J. Midowicz i M. Jaxa Rozen.

Popołudniu wygłosił referat: p. T. Stamirowski „o działalności „Kółek rolniczych, w kierunku ulepszenia gospodarstw włościańskich” i p. Hatschir Kazimierz „o warunkach zakładania i prowadzenia sadów”.

W dyskusji uwidatniły przemówienia potrzebę rychłej organizacji ochotniczych straży pożarnych w całym powiecie przez Kółka rolnicze i gminy, o pożyteczność pól doświadczalnych i odmian zbóż, i potrzebę urządzania przez zarząd główny zalecanych wzorowych gnojowni.

Z ukończeniem obrad zgromadzenia dokonano ukonstytuowania zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Przemyślu następującym wyborem: Władysław książę Sapieha prezes, Józef Midowicz wiceprezes, ks. infułat Jakób Federkiewicz skarbnik, Antoni Brzoza sekretarz.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy Polskiej odbyło się ubiegłej soboty w sali Rady miejskiej. Obradom przewodniczył dr. Maciszewski, prezes Tow. Bursy polskiej, która jego usiłowaniu zawdzięcza przeważnie swe powstanie i rozwój. Komisja lustracyjna uznała gospodarkę za wzorowo prowadzoną, poczem na wniosek teje komisji udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie uchwalono zmianę statutu w kierunku mianowania członków honorowych Towarzystwa za szczególne zasługi, poniesione około rozwoju instytucji. Zapewniono również tym, którzy złożą na cel Towarzystwa 4000 koron, wieczyste prawo nadania bezpłatnych miejsc w Bursie; prawem tem rozporządza dotąd p. Leon Horodyski z Tlusteńskiego i p. Podlewski z Czarnielowa Mazowieckiego. Na propozycję wydziału walne zgromadzenie zamianowało członkami honorowymi: ks. arcybiskupa Bilczewskiego i pp. ordynata Czarkowskiego, Leona Horodyskiego i Leona Podlewskiego, oraz dra Maciszewskiego, dyr. Ingwera i Krzyżanowskiego. Nie mile jedynie uderzał stosunkowo nieliczny udział członków w walnym zgromadzeniu; na stu kilkudziesięciu bowiem zjawili się tylko dwudziestu kilku.

Z „Przyjaźni”. Tutejsze Koło Tow. Szkoły Ludowej założyło przed kilku tygodniami czytelnię i wypożyczalnię w „Przyjaźni”. Celem rozbudzenia życia uchwalaono urządzić w tem towarzystwie cykl wykładów

Znane doskonałe salonowe i podrózne aparaty nowe, nieprzewyższone aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u 3720

dla członków „Przyjaźni”. Ubiegłej niedzieli pierwszy mówił p. Jurk o dziejach Tarnopola do roku 1815. Zaimujący a gruntownie opracowany wykład ściągął sporo publiczności. Nie brakło też i członków „Przyjaźni”. Gdy w najbliższą niedzielę miał nastąpić drugi wykład, oświadczył wydział, że sali nie udzieli i na wykłady się nie godzi, gdyż wykłady, na które przychodzą studenci i publiczność z miasta, psuje członkom zabawę i przeszkadza życiu towarzyskiemu członków „Przyjaźni”. Intencje przewodniczącego „Przyjaźni”, sprawie oddanego, zostały tedy źle zrozumiane przez wydział. Życzę członkom wypada, aby się dalej tak, jak dotąd bawili.

□ **Sanbor.** (Kor. wł.) Sejmik relacyjny posła Tomasza wskiego. Na niedzielę 29 kwietnia br. zwołał poseł Franciszek Tomaszewski swych wyborców do sali Sokoła w celu złożenia sprawozdania ze swych czynności poselskich za rok ubiegły. Liczne zgromadzenie obywateli miasta i przedmieść świadczyło najlepiej o zainteresowaniu sprawami krajowemi. Szanowny poseł wywiązał się ze swego zadania znakomicie, gdyż w mowie przeszło półtora godzinnej zreferował dokładnie wszystko to, co było tematem obrad sejmowych w ostatniej kadencji sejmowej. Po przedstawieniu ogólnych prac sejmowych przeszedł szanowny poseł do sprawy, która dziś zajmuje umysły całego społeczeństwa, to jest do zmiany ordynacji wyborczej. „Jako poseł sejmowy wypowiem swą stanowisko co do reformy wyborczej do sejmiku, gdyż to jest pierwszym moim obowiązkiem jako posła sejmowego”. Temi słowy rozpoczął szanowny poseł i przedstawiwszy swym wyborcom ważność tego postulatu i konieczność wprowadzenia tegoż w życie oświadczył jasno, że jest za zaprowadzeniem reformy wyborczej do Sejmu w najbliższym czasie, bez względu na to czy do parlamentu ona przejdzie, ale takiej, któraby interesu narodowości polskiej w Galicji wschodniej należał się broniła. Następnie przedstawił szanowny poseł udział swój w pracach sejmowych, który najintensywniejszy był w komisji szkolnej, gdzie jako fachowiec nader wybitny brał udział. „Mogę się pochwycić, że jakkolwiek nie należę do wybitnych posłów w Sejmie, to jednak w pracy nikomu nie ustępuję, sąd zaś o mej pracy należy do panów”. Temi słowy kończył szanowny poseł swe sprawozdanie, a burza oklasków, która się zerwała najlepiej świadczyła, jak wyborcy przyjęli sprawozdanie swego posła. Na szereg małych interpelacyj odpowiedział szanowny poseł ku zadowoleniu interpelujących. Wotum zaufania, które wyborcy jednomyślnie swemu posłowi udzielili — zakończyło zebranie. K. W.

□ **Ronatin.** (Kor. wł.) Przeniesienie druha Adolfa Weissberga, starszego weterynarza z Ronatyna do Pilzna, wzbudziło w naszym mieście żal powszechny. W nim bowiem traci nasze gniazdo jednego z najdzielniejszych członków. Druh Weissberg jest założycielem tutejszego Sokoła i zawsze i chętnie ofiarował swoją pomoc. Ilekroć potrzeba wymagała, brał udział bądź sam, bądź z córkami w przedstawieniach amatorskich na cele naszego gniazda i pracował gorliwie dla dobra Sokoła i sprawy polskiej. Swojem taktnym postępowaniem zaskarbił sobie miłość i szacunek nie tylko u druhów, ale także w całej okolicy.

○ **Mech, jako pokarm.** Mimo, że dotychczas nieznanym współczesnym epikurejczykom, mech jest pokarmem zdrowym i smacznym. Dr. Hansteen, profesor agronomicznej szkoły w Aas, w Norwegii, jest wynalazcą tych właściwości mchu. Jak donosi dziennik „Aftonbladet”, profesor miał tymi dniami odczyt w Chrystianii, w którym wyraził głębokie przekonanie, że mech stanie się w najbliższej przyszłości głównym pokarmem najszerzych warstw, z powodu swej taniości i wysokiej wartości pożywczej. Bierze się mech zielonkowatobiały — który się znajduje wszędzie i obficie — suszy się go i miele starannie na delikatną mąkę. Ta zaś, zmieszana ze zwykłą mąką pszenną lub żytnią daje wyśmienity chleb lub ciastka.

Mech, jako jarzyna lepszy jest i smaczniejszy, niż po zmieleniu w formie pieczywa. W tym celu należy biały czy szary mech starannie oczyścić, poddać pewnej procedurze chemicznej, stłoczyć i zgotować. W ten sposób przyrządzony zachwycą podniebienie najwytworniejszego gastronomu, a wartość pożywczą posiada równą lub wyższą, niż wiele innych, zwyczajnych jarzyn. Funt mchu wystarcza dla sześciu osób — a kosztuje około 5 centów.

Dobrze znany przyrodnik norweski, dr. Paulson, robi obecnie doświadczenia w celu wykrycia pokarmowej wartości mchu w niektórych chorobach. Po odczytaniu profesora Aansteena odbył się obiad dla członków szkoły agronomicznej, na którym podano między innemi i mech — z szynką i „au naturel”. Do sera dano ciastka mchowe. Biesiadnicy nie szczędzili pochwał nowemu pokarmowi.

Warto, aby z łona naszych uniwersytetów skomunikowano się z prof. Hansteenem.

○ **Przymusowy taniec.** W Nowym Jorku wydarzył się wypadek dla jednych przechodniów komiczny, dla innych mocno nieprzyjemny. Oto na 4 ulicy 33 przecznicy przerwał się jeden z przewodów elektrycznych i opadł na ziemię. Ponieważ iskry, wypływające z przerwanego przewodu były tak silne, że budziły poważną obawę wzniesienia pożaru, przeto straż ogniowa przedewszystkiem zlała pobliskie przedmioty wodą, która ściekając

A. MOLLA

c. i k. dost. dworu, Wiedeń I, Tuchlauben 9. Natychmiastowe wykonanie kopii fotograficznych dla amatorów. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik.



Do fotografowania dla amatorów

zwilżyła cały chodnik. Woda zaś — jak wiadomo — jest dobrym przewodnikiem elektryczności, każdy więc przechodzień, który stąpił na mokry chodnik, wpadał jakby w konwulsję, krzywił się i skakał, jak ktoś, co trzyma ważki maszynki do elektryzowania i nie może ich z ręki wypuścić. Na przeciwnym suchym chodniku inni przechodnie zanosili się tymczasem ze śmiechu, patrząc na tego niedobrowolnego „dżiga“ — tak się nazywa groteskowy taniec amerykański — a tłumy owych wesołych widzów poczęły się gromadzić takie, że musiała wkroczyć policja i rozprężyć siłą wesołych nowojorczyków.

Kawa ziarnista, ta szlachetna roślina, pozyskała rywal, który jednak nie może, ani też nie ma zamiaru, wyprzeć ją z używania; dążeniem jego jest jedynie uczynić znośniejszą i lżejszą rozłakę z kawą ziarnistą, tym osobom, które jej z jakiegokolwiek bądź przyczyny używać nie mogą. Cóż to za rywal? — „Franka“ perłowe żyto marki „Perlo“!

Ten specjał zbożowy odznacza się tak wybornym smakiem, że nawet najwybredniejszy amator kawy z przyjemnością pić go będzie. Przy kosztowaniu trudno rzeczywiście uwierzyć, że te perłowe ziarenka żyta, pochodzące z naszych rodzimych pól, prażone wedle specjalnego sposobu i następnie zmielone, nie zawierają ani odrobiny przymieszki kawy ziarnistej; tak ładząco podobnym jest smak ich do smaku kawy ziarnistej!

Przyjemna goryczka „Perlo“ czyni smak jego przy dłuższym używaniu jeszcze lepszym. Brak mu natomiast tego mdło-słodkawego posmaku kawy jęczmiennej, która często z tego powodu nie da się ze smakiem spożywać.

Przez dodanie odrobiny znanej i ulubionej „Franka“ przymieszki do kawy w skrzynkach, albo pakietach, uzyskuje się jeszcze pełniejszy smak i złotawo-brązową apetytną barwę. 4806

Zofia Kozłowska zawiadamia, iż z dniem 1 września nie będzie więcej udzielać lekcji śpiewu w Instytucie p. Niementowskiej, lecz jedynie we własnej szkole.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Proces o kradzieżę w fabryce tytoniu.

Winniki. (Tel. wł.) Stosownie do wczorajszej uchwały trybunału, powziętej w procesie przeciw oskarżonym o kradzieżę tutek i tytoniu w fabryce tutejszej, ażeby przedsięwziąć wizję lokalną w samej fabryce, przybył tutaj dziś około godz. 10 przedp. powozami trybunał wraz z prokuratorem, obrońcami i kilku dziennikarzami.

W chwili, gdy trybunał wchodził do oddziału wyrobu papierosów, otoczył go tłum robotnic, a jedna z nich wygłosiła do przewodniczącego radcy Lekczyńskiego przemowę, prosząc go o względy dla oskarżonych, obarczonych rodziną.

Przew. radca Lekczyński odpowiedział, że trybunał rozpatrzy tę sprawę, że z obowiązku nie może się kierować żadnymi względami, prócz „literary prawa“, zbadawszy jednak wszelkie motywy za i przeciw, postąpi w duchu ścisłej sprawiedliwości. Ta takowna i poważna odpowiedź zadowoliła robotnice.

Następnie przybyli zwiędzali szczegółowo całą fabrykę, jej manipulację, sposób wyrobu papierosów, procedurę przy wydawaniu materiałów i odbieraniu gotowego już towaru w celu przekonania się o ile kradzieżę były w fabryce możebne i czy nie mogły one mieć szerszych rozmiarów, niżli te, jakie śledztwo wykryło.

Wyjaśnień udzielali urzędnicy fabryki pp. dr. Pospiszil, Koehler i Mikulicki, którzy odpowiadali też wy-czerpująco na pytania przewodniczącego członków trybunału, prokuratora i obrońców.

Wizja skończyła się około godz. 12 w południe, poczem trybunał był obecny przy rewizji wychodzących z fabryki robotników i robotnic, których się po skończeniu pracy ogląda, czy nie zabrali ze sobą materiałów lub gotowych papierosów i cygar.

Obszerniejsze sprawozdanie z tego zajmującego epizodu procesowego podamy w następnym numerze.

Strajk we Włoszech.

Turyn. (TBK.) Strajkuje tu 20.000 robotników tkackich. Przyszło do starcia, gdyż kilka tysięcy strajkujących zaatakowało policję i tramwaje. Jeden oficer, oraz kilku żołnierzy i policjantów zostało zranionych kamieniami. Policja strzeliła z rewolwerów i zraniła dwóch demonstrantów lekko, a jednego ciężko.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Program publicznego posiedzenia Akademii Umiejętności w d. 12 b. m. jest następujący: Przewodniczyć będzie zastępca protektora dr. Julian Dunajewski. Zagai posiedzenie przemową prezes Akademii hr. Tarnowski. Nastąpią: sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii za rok ubiegły, odczyt prof. Smolki p. t. „Młodość Lubeckiego“, ogłoszenie nowych członków i nagród.

„Nowiny“ donoszą, że wojskowość przyjęła ofertę krakowskiego magistratu w sprawie zakupu gruntów pofortyfikacyjnych pod Krakowem na rzecz miasta, podnosząc żadaną cenę do miliona koron. Rewersy demolacyjne będą na tym obszarze zniesione.

Tow. lekarskie poświęci swe najbliższe posiedzenie, we środę, sprawie gruźlicy w Krakowie. Referat wypowie dr. Bier.

Wybory we Francji.

Paryż. (TBK.) „Temps“, który podczas wyborów zwalczał blok radykalny, dziś pisze, że wybory dały świetny dowód tego, iż rządy republikańskie znajdują we Francji ogólny poklask. Ani jeden poważny kandydat tym razem nie wystąpił na podstawie programu, zmierzającego do zmiany formy rządów. Opozycja popełniła błąd, walcząc pod hasłem sprawy kościelnej, gdyż Francja nie chce słyszeć o klerykalizmie. Niemniej też odrzuca Francja kolektywizm, albowiem pomimo niektórych odosobnionych sukcesów socjalistów zjednoczonych można przypuszczać, że partya ta wzbije nie stanie się niebezpieczną. Radykali, wracający do Izby w zwiększonej liczbie, nareszcie uwolnieni są od dyktatury socjalistów. Ogólny rezultat jest ten, że partye większości zyskały 35 mandatów, a straciły 11, nie licząc 154 wyborów ściślejszych, które w ogromnej większości są korzystne dla bloku radykalnego. Dotychczas podług statystyki urzędowej wybrano: 26 nacjonalistów, 56 progresistów, 77 konserwatystów i liberałów, 64 republikanów lewicy, 83 radykalnych, 74 radykalnych socjalistów, 32 zjednoczonych socjalistów, 10 niezawisłych socjalistów.

Waszyngton. (TBK) Departament stanu otrzymał od konsula amerykańskiego na wyspie Guadeloupe telegram, donoszący, że od paru tygodni panują tam ruchy z powodu wyborów do parlamentu francuskiego. Główne miasto znajduje się w rękach pospółstwa. Z San Domingo odpłynął amerykański okręt wojenny do Guadeloupe.

Wizyta cesarza Wilhelma.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ donosi, że dnia 6 czerwca rano cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia, gdzie zabawi w Schönbrunne dwa dni jako gość cesarza Franciszka Józefa i odjedzie dnia 7 czerwca wieczorem.

Przyjazd cesarza Wilhelma poprzedzi przybycie niemieckiego szefa sztabu generalnego hr. Moltkego, który weźmie udział w obozowych manewrach cesarskich w Bruck nad Litawą.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ donosi, że prezydium Koła polskiego odbędzie dziś ponowną konferencję z ks. Hohenlohem i że z pierwszej konferencji odniosło bardzo korzystne wrażenie.

Z Rosyi i Zaboru.

Wybory w Królestwie.

Łomża. (Tel. pryw.) Onegdaj odbyły się wybory posłów do Dumy państwowej z gubernii łomżyńskiej. Posłami wybrani pp. Chrystowski, adwokat przysięgły i Jan Harusewicz, lekarz powiatowy.

Gabinet Goremykina.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że nowy gabinet Goremykina prawdopodobnie tylko krótki czas zostanie u steru, oczekują bowiem, że Duma zażąda utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Projekt nowych ustaw zasadniczych nie uzyskał jeszcze podpisu cara. Na mowę tronową odpowie przywódca kadetów profesor z Moskwy Muromcew, który jeszcze za Plewego uważany był za skrajnego rewolucjonistę.

Napady.

Ryga. (P. A.) Banda z 15 uzbrojonych ludzi napadła wczoraj wieczorem na stację kolejową Schlock, niedaleko miasta Tukum, w Kurlandii, napastnicy zabili jednego żandarma, policyanta, naczelnika biura pocztowego, pisarza i pewnego oficera artylerji, który tam się przypadkiem znalazł, zrabowali kasę dworca kolejowego i kasę biura pocztowego i uciekli. Dwie kompanie piechoty rozpoczęły z Rygi pościg.

Odbudowanie floty.

Petersburg. (P. A.) Dziś ukazał się reskrypt cara do ministrów marynarki, wskazując na konieczność rychłego odbudowania rosyjskiej floty wojennej. Car rozkazuje zreorganizowanie sztabu generalnego marynarki.

Zmiany ministrów.

Petersburg. (P. A.) Oczekują tu przybycia we czwartek rosyjskiego posła w Kopenhadze lwolskiego. Nominacja jego na ministra spraw zagranicznych zdaje się już rzeczą pewną.

Petersburg. (TBK) Towarzysz ministra spraw zagranicznych ks. Obolenski, towarzysz sekretarza stanu senator Charitonow i senator Łukianow zostali powołani do Rady państwa.

Zjazdy stronnictwa.

Petersburg. (Tel. pryw.) Otwarto tu ogólnopartyjny zjazd stronnictwa legalnego porządku, przy udziale około 200 osób. Prezesem wybrano p. Szczerbatawa.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że na wczorajszym wieczornym posiedzeniu kongresu kadetów przyszedł pod obrady projekt komisji agrarnej, proponujący, aby z dóbr państwowych, kościelnych, klasztor-nych, z nadwyżki własności prywatnej, którą się później

określi utworzono osobny kompleks, przeznaczony do rozdziału między małorolnych i bezrolnych.

Członkowie Dumy są przekonani, że teroryści którzy zachowywali się spokojnie podczas wyborów, obecnie wyteją wszystkie siły, aby udaremnić jej pracę ustawodawczą.

Dyskusję z powodu spóźnionej pory przerwano lecz już teraz pokazało się, że wielu chłopów uważa ten projekt za niedostateczny kompromis i że domagają się oni zupełnego rozdziału prywatnej własności.

Zamach na Dubasowa.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że jeszcze nie wiadomo, czy gen.-gub. Dubasow wyjdzie z ran otrzymanych podczas zamachu, nie wiadomo bowiem, jak głęboko sięga rana na głowie.

Zresztą nie ulega wątpliwości, że wśród tajnej policji znajdują się zwolennicy partii terorystyczno-rewolucyjnej, jak dowodzą szczegóły zamachu na Dubasowa.

Lublin. (Tel. pryw.) Zmarł tu Gustaw Doliński znany lekarz higienista i publicysta, autor wielu cennych prac monograficznych z dziedziny nauk społecznych.

Po zamknięciu numeru.

Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Na wstępie dzisiejszego zebrania Rady nadzorczej towarzystwa, któremu przewodniczył Z. hr. Tarnowski, przedstawił imieniem nieustającej komisji statutowej p. Dołycki wniosek w sprawie zmiany statutu, odnoszącej się do zrównania dawnych członków z nowymi pod względem praw, jakie przysługują im na mocy nowego statutu. Wniosek ten domaga się odroczenia na razie sprawy zmiany statutu, przyczem na wydział centralny nakłada obowiązek zwołania w stosownym czasie komisji celem gruntownego przedyskutowania go.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, po której przyjęto wniosek komisji.

W dalszym ciągu p. Dołycki przedstawił w imieniu sądu polubownego cztery uchwały sądu polubownego, wydane w kwestyi sporów, jakie wynikły pomiędzy wydziałem centralnym a członkami, którzy uchwałami wydziału czuli się pokrzywdzeni.

P. Kesselring referował z kolei sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie nadania stypendyów, posagów, zapomóg, darów itp. Posag z fundacyi im. Stefana hr. Zamojskiego przyznano p. z Kocionow Kirneyowej. Dalej zezwolono na wypłacenie posagu p. Martynie Choroczyńskiej, przyznanego jej przed paru laty.

Przyjęto do wiadomości akt fundacyjny stypendium im. Andrzeja Potockiego dla młodzieży szkół zawodowych obojga płci.

Godzina I posiedzenie trwa dalej.

Zmarli.

W Mikołajowie nad Dniestrem: Jadwiga Iżycka, uczennica I roku seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, w 18 roku życia.

W Pont-Audemer, w departamencie l'Eure: Dr. Erazm Napieralski, ceniony lekarz i chirurg.

SZTUKA I LITERATURA.

Malarstwo.

☉ Sztuka w Krakowie. Niefortunnie bardzo przedstawia się ostatnia „nieustająca“ wystawa w tutejszym „Pałacu sztuki“ przy placu Szczepańskim. Gdyby nie kilka ślicznych dawniejszych pastelów Wyspiańskiego i kilka dobrych akwarel Pałata, trudnoby doprawdy było uwierzyć, iż się jest w Krakowie, siedzisku par excellence polskiej sztuki. Nie bez zastrzeżeń podnieść wśród powodów niedot należę kompozycje fantastyczne Wojtkiewicz, wnętrza (a także dobry kilim) Rychter-Janowskiej, oraz krajobrazy Kwiatkowskiego, Mitarskiego i Szczyglińskiego. Z artystów lwowskich wystawili swe dzieła: Szajerówna, w której pracach w każdym razie podkreślić trzeba wielką, choć ze sztuką mało jeszcze wspólnego mającą sumienność, Fleiszman, którego portrety pomimo przykrej techniki odznaczają się wielkim zasobem życia i charakteru, a przedewszystkiem podobieństwem, a wreszcie Góralczyk. Dla tych, którzy znali poprzednie dzieła Pieńkowskiego, jednego z najzdolniejszych w swoim czasie uczniów krakowskiej Akademii, który w nich jako talent pierwszorzędny się zapowiadał — bardzo smutną niespodzianką są jego trzy obecnie wystawione portrety. Z dawnych zalet kolorystycznych pozostały zaledwie ślady w szczegółach — w rysunku i kompozycji uderza niezrozumiale zupełnie zaniedbanie, dekadencja kompletna — prawdopodobnie jednak tylko chwilowa i przejściowa, czego p. Pieńkowskiemu zarówno, jak i młodemu polskiemu malarstwu gorąco i szczerze życzyć należy.

☉ Sztuka w Londynie. W wystawie londyńskiej, gdzie „Sztuka“ otrzymała osobną salę, biorą udział następujący członkowie tego stowarzyszenia:

Axentowicz („Jordan“, „Rusinka“, „Pastel“), Pałat („Pociąg“, Kamocki (krajobrazy), Menoffer („Dziwny ogród“, szkice do polichromii katedry plockiej), Pankiewicz („Teatr Marcellusa“), Stanisławski (krajobrazy), Wyczółkowski („Morskie Oko“, portret dra Łepkowskiego). Wystawa obejmuje nadto rzeźby Laszczki i Kochmana. Urządzeniem wystawy i jej udekorowaniem zajmuje się wydelegowany w tym celu przez stowarzyszenie

Jedynie w kraju Biuro handlowo-informacyjne „Confidentia“ Lwów, ul. Karola Ludwika 5. Telefon 914

Informacje

O stosunkach kredytowych, rodzinnych, firm i osób prywatnych. Prospekty i kupony próbne bezpłatnie i franko. 5098

Specjalność: inkaso kupiecki e

obecnie już w Londynie bawiący, prof. T. Axen-
wicz.

Dział ekonomiczny.

— Z gal. Banku hipotecznego. Z dniem 30 kwietnia b. r. wynosił stan 4 proc. Listów hipotecz. 75,779.800 kor., 4 1/2 proc. Listów hipotecznych 63,819.200 kor., 5-proc. Premiiowanych listów hipotecznych 2,955.000 k., łącznie 142,554.000, zaś stan Asygnacji kasowych kor. 2,216.600.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30 kwietnia do 6 maja 1906 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

pszenica od 8:50 do 8:70, Żyto od 5:80 do 6:—, Jęczmień browarny od 7:— do 7:50, Jęczmień Pastew. 10 do 6:70, Owies 7:— do 7:25, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8:50 do 9:50, Groch pastew. 10 do 7:—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:40 do 6:70, Wyka 8:— do 8:50, Koniczyna czerwona 45:— do 55:—, Koniczyna biała 45:— do 55:—, Koniczyna szwedzka 75:— do 90:—, Tymotka 20:— do 26:—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 11:40 do 11:60, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 11:— do 11:25, Nasienie konopne 8:50 do 8:75, Chmiel 30:— do 35:—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16:75 do 17:75, Nafta salonowa 18:75 do 20:50, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 36:10 do 36:55.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 8 maja.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:40 do 8:60, pszenica na terminy 0:— do 0:—, Żyto gotowe 5:70 do 5:90, żyto na terminy 0:— do 0:—, Owies obrotowy gotowy 7:10 do 7:30, Owies obrotowy na terminy 0:— do 0:—, Jęczmień pastewny 6:50 do 6:70, jęczmień browarny od 7:20 do 7:40, Rzepak nowy — do —, Lnianka 0:— do 0:—, Groch pastewny 6:75 do 7:25, groch do gotowania 8:50 do 10:—, Wyka — do —, Bobik 6:20 do 6:40, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0:— do 0:—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 50 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 40:— do 55:—, koniczyna biała 40:— do 55:—, koniczyna szwedzka 75:— do 90:—, Tymotka 22:— do 26:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 34:75 do 35:—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol eksportowy 18:50 do 18:75.

Przy stałym ruchu ceny więcej nominalne; w owsie podaż silniejsza.

W naszej Administracji złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Urzednicy pocztowi we Lwowie k. 12 —, Profesorowie IV gimnazjum k. 5:—, zebrane k. 6:30 na obchodzie imienin Filipa H. w Delatynie, Kazimierz Cyga ze Stryja k. 10:—.

Na dar narodowy 3-go Maja.

Członkowie wydziału Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie kor. 12:12, M. B. z Wiednia k. 2:—, J. Switlikowski z Böckstein kor. 2:—, Adolf Cieński z Lowrany kor. 10:—.

Dla wdowy A. P.

Irenka i Zbyszek Stroynowscy kor. 2:—, M. Jonasz kor. 5:—, Jan Konstantynowicz z Dynowa kor. 2:—, Kazimierz Malecki z Niedźwiedzi k. 4:—, J. Koczyńska z Tarnopola k. 2:—.

Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydanych przez rząd za obronę języka polskiego:

M. Z. z Zakopanego koron 10:—, K. D. koron 2:—, Michał Sawicki ze Studzianki k. 1:—.

Na przytulisko Brata Alberta:

Urzednicy departamentu rach. c. k. Dyrekcyi kol. we Lwowie koron 28:20, jako pozostałą kwotę zebraną na wieniec dla sp. Edmunda Mikiewicza, redwid. kolei państw.

Na przytulisko św. Józefa.

Urzednicy departamentu rach. c. k. dyrekcyi kol. we Lwowie koron 28:20, jako pozostałą kwotę zebraną na wieniec dla sp. Edmunda Mikiewicza rewid. kolei państw.

Na Macierz Szkolną w Cieszyńcu:

Kazimierz Cyga ze Stryja koron 10:—.

Dla rodzin robotników, skazanych w procesie gliwickim:

Kazimierz Cyga ze Stryja kor. 10:—.

Na polepszenie doli chłopów-poety Ferdynanda Kurasia:

Konrad Flutowski z Monasterzysk k. 1:—, Karol Grabowski ze Schodnicy k. 10:—, zamiast składki na ucztę pożegnalną, Rudolf Gisges ze Schodnicy k. 2:—, zamiast składki na ucztę pożegnalną.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.



FABRYKA PAROWA Braci Wczelak

we Lwowie

wykonywa wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy itp. Urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur, nowość biura systemu amerykańskiego i t. p.

Wielki zapas 4943

posadzek i parkietów z materiałów starannie wysuszonych.

Dla większego handlu produktów w Warszawie

poszukuje się dzielnego mężczyzny, z kupieckim wykształceniem i warunkami reprezentacyjnymi, chrześcijanina, na 1-rzędne stanowisko. 3666

Ma on władać językiem polskim, niemieckim i rosyjskim i posiadać doświadczenie w stosunkach z browarami. Kompetentem z branży produktów, chmielu lub masy — pierwszeństwo. Oferty z dokładnym podaniem curriculum vitae i wymogów płacy wraz z fotografią uprasza się przesyłać do Adm. „Słowa Polsk.” pod znakiem „N.R. 883”.

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1:60
Souchong 2:—
Souchong zbiór maj. 3:—
Kaysow 4:—
Wysiewki z herbat zł. 1:30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, uaprzeciw katedry.

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzyć:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzezyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasiejskiej.

Tomu II.: Krystyna.
Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.
Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.
Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena zniżona o tomów kor. 3:— w ozdobnej płóciennnej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4:80. Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem” każdego wtorku i piątku podaje ostatnie nowości wydawnicze.

Słynna książka p. t.

Tagebuch einer Verlorenen

von einer Toten

wyszła świeżo w wydaniu polskim p. t.

Pamiętnik

kobiety upadłej

wydany po jej śmierci przez Małgorzatę Böhme.

Przekład dr. Felicyi Nossig.

Książka ta w oryginale miała wprost olbrzymie powodzenie, w przeciągu kilku zaledwie miesięcy sprzedano przeszło

80.000 egzemplarzy

Rzecz jest tak zajmująca, jak mało która książka.

Porusza ona sprawy pierwszorzędnej wagi, a każdy człowiek dojrzały — mężczyzna czy kobieta — książkę tę przeczytać powinien.

Cena egzemplarza kor. 3:—, w opasce poleconej kor. 3:50.

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina”

— LWÓW, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju

z prostą brylą.

Zamówienia skutecznia się w ciągu 24 godzin.



Wyłączny zastępca dla farb ugrowych (OCKER)

na Galicyę wschodnią, dobrze obznajomiony z firmami sprzedającymi farby, poszukiwany ptzez wielką, nader produktywną fabrykę. 3667

Zgłoszenia do 12 maja pod „Ockerwerk 3565” przyjmuje RUDOLF MOSSE, Wiedeń I, Seilerstätte 2.



T. T. Jeża.

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 464, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliografura).

Ażeby uprzystępnić najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6:— zniżyło na tylko 3:— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego”, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.



Ideał wszystkich woni

i ulubione pachnidło wytwornego świata. Niedoszacowanego aromatu, nadzwyczaj orzeźwiającego. — Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeryach. Duża flaszka 3 k., średnia flaszka 2 k., mała flaszka 1 k. — Jedyń fabrykant FERDYNAND MÜLHENS, ck. nad. dost. Kolonia n. Renem.

Filia: WIEDEŃ, IV. I. Heumühlgasse 3. 75

Dostać można w aptekach, drogeriach i perfumeryach.

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem” każdego wtorku i piątku podaje ostatnie nowości wydawnicze.

3831 ASZ. Sz. Nowole. Tłumaczenie z żydowskiego kor. 2:60

BALABAN MAJER. Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII w. Praca odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie im. H. Wawelberga przez Wydział filozoficzny c. k. Uniwersytetu lwowskiego. Form. duża 8-ka, str. XXIII + 577 + 188 z 77 ilustr. w tekście. 12:—

BAX E. B. Historia Rewolucyi francuskiej 1:05

BEEZA WŁ. Żydzi w poezyi polskiej. Głosy poetów o żydach Wydanie II. 1:60

BOGDANOW A. Zarys nauki ekonomii politycznej. Z upoważnienia autora z 6 wyd. oryg. ros. przełożył J. W. Dawid 2:60

KASPROWICZ JAN. O bohaterskim koniu i walącym się domu. Proza napisane. 4:—

KEMPNER ST. A. Zarysy ekonomii społecznej. Wydanie II. 4:—

KOPYSTIAŃSKI A. Michał Zygmuntowicz książkę literwską. Monografia historyczna 2:—

K. ST. Kwestya syońska w murach szkoły. Uwagi na czasie 1:60

LECIEJEWSKI Jan Dr. Runy i runiczne pomniki słowiańskie 6:—

LICHTENBERGER ANDRE. Siostrzyczka Trota. Dzieło nagrodzone przez Akademię franc. 1:60

NAL i DAMAJANTI. Baśń staroindyjska z ksiąg Mahabharaty. Z sanskrytu przełożył A. Lange 4:70

PRZYBYSZEWSKI ST. Odwieczna baśń. Poemat dramatyczny. 5:—

SULLY JAKOB. Psychologia wychowawcza. Przekład z ang. Anieli Szczywny. 9:40

SWIEŻAWSKI A. Nawozy własnego gospodarstwa. Dla pożytku gospodarzy włościańskich 1:50

WERYHO MARYA. Nauka o rzeczach. Materiały do pogadarek z dziećmi dla użytku nauczycieli i wychowawców. 4:—

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 8 maja 1906.

MIESZCZANIE

sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkija, tłum. St. Bosakowski.

OSOBY:

Beziemienow Wasyl Wasylewicz,
zamożny mieszczanin, starszy
cechu malarzy
Akulina Iwanowa, jego żona
iotr, były student
Ajana, nauczycielka szkoły
etajewa, nauczycielka jej przy-
jaciółka
wychowanek Beziemienowa,
maszynista

p. Feldman
pni Gostynska
p. Nowacki
pni Bednarzewska
pni Ogińska
p. Adwentowicz

Początek o godzinie 7 wieczór.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 4860

DEPENDANCE

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2
nowe sensacyjne komedye. 4859

Fleischmana

OGRÓD, ulubione miejsce
pobytu we Lwowie.

Urządzony z największym komfortem. — Codziennie kon-
cert muzyki wojskowej. — Codziennie świeże raki ka-
mienne i różnorodne ryby. Znana wykwintna kuchnia i naj-
lepsze napoje. 4909

Codziennie koncert kapeli damskiej

„La belle femme”

w kawiarni i restauracji „BANZA” ul. Grodecka 5,
naprzeciw kościoła św. Anny. 5095

BERNARD POŁONIECKI

Lwów, ul. Klementyny Tań-
skiej 1 — poleca:

Fortepiany i pianina z pierw-
szorzędnych fabryk jak: Ehrba-
ra, Heitzmana, Schmidta, Hof-
bauera, Stingla, Dörra i wielu
innych. 779

Zastępstwo: Steinwaya z Ame-
ryki, Blüthnera z Lipska, Schied-
mayera ze Stuttgartu i —
PIANOLI

Wypoż. nowych instrumentów.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz
aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego”
oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Licytacja.

W masie konkursowej Leona i Fany Wischnitzerów
w Brodach zostanie cały zapas towarów porcelanowych
i szklanych z wolnej ręki hurtem sprzedany.

Sprzedaż nastąpi w drodze ofert, które wnosić należy
do dnia 15 maja 1906 na ręce zarządcy masy konkursowej
dr. Wagnera, adwokata w Brodach.

Oferty mają być zaopatrzone w wadium 10 procent
zaofiarowanej ceny.

Decyzja co do przyjęcia ofert zależy od Wydziału
licytacyjnego.

Towary można oglądać codziennie w sklepie i maga-
zynie krydataryuszów w godzinach popołudniowych.

Brody, dnia 1 maja 1906.

Dr. WAGNER.

Konkurs.

Dyrekcja Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego
w Kamionce Strumiłowej ogłasza konkurs na posadę likwi-
datora z placą roczną 1440 koron z terminem do dnia 20
maja br.

Warunki wymagane:

1. Wiek niżej lat 40. 2. Świadcstwo zdrowia. 3. Świa-
dectwo egzaminu z rachunkowości i uciążliwych. 4. Świa-
dectwo likwidatora w Towarzystwach zaliczkowych. 5. Świa-
dectwo dotychczasowego zatrudnienia. 6. Znajomość obu
języków krajowych.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie na 1 rok,
gdyby jednak kandydat w ciągu swej służby prowizorycznej
nie opowiadał wymogom, może być i przed rokami pró-
bnym ze służby uwolniony.

Podania wnosić należy do Dyrekcji pomienionego
Towarzystwa. 5069

W Kamionce Strumiłowej, 1 maja 1906.

Dyrekcja

Rzeczy za to

apteczka C. Balassy, iz puszczone
przez nią w handel: cudownej
skuteczności prawdziwe angiel-
skie Balassy „Mleko ogórkowe”
jest dla twarzy zupełnie niesko-
dliwym.

Bez tylko niechaj zechcą Bzau.
Panie nasze zamówić na próbę
Balassy „Mleko ogórkowe” a
przekonają się, że środek ten
wypiękniający usuwa natych-
miast piegły, plamy wątrobiane,
wągry, zaskórniki i wszelkie in-
ne zanieczyszczenia skóry i daj-
mi lica gładkimi, wyposażając
je w młodość i świeżość. Ma-
szka po kor. 2— do tego praw-
dziwe angielskie mydło ogórko-
we kor. 1—, puder kor. 1-20 i
krem ogórkowy kor. 2.

Skład główny: H. Rubel przed-
tem Zygmunt Rucker, Lwów.
K. Bajer, M. Schwarz, Przemysł:
Reim i Ska, Kraków. Dostać
można we wszystkich aptekach
i drogeriach. 1230

W Krynicy

— willa Karolówka

otwartą jest podczas sezonu
drogeriaT. Kwicińskiego M. Pharm.
z Nowego Sącza

zaopatrzona we wszelkie wo-
dy mineralne i środki leczni-
cze krajowe i zagraniczne,
opatrunki i wyroby gumowe,
kosmetyki i perfumerye, kli-
sze, filmy, chemikalia i pa-
piery do fotografowania etc.
5091

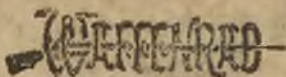
Pożyczki

dla osób wszelkich stanów
(także damom) załatwia szyb-
ko i dyskretnie na umiarko-
wany procent i małe spłaty
w ratach miesięcznych. Listy
pod: „Personalkredit 56 Wie-
den. Hauptpostlagernd. 3726

Dzielní zastępcy

poszukiwani przez produktyw-
nego węgierskiego producenta
win. Nadaje się także jako
uboczne zajęcie dla kupców
i prywatnych. Zgłoszenia pod
„Weinexport” do ekspedycji
anonimów Eduard Br Braun,
Wiedeń I, Rotenturmstrasse 9.
3752

Dostarczam Beregszeisz-
skiego doskonałego, czy-
stego wina stołowego, własnej
hodowli 1905, w beczkach po
około 170 i 210 litrów za k.
50 hektolitr, beczka darmo.
opłatnie do każdej stacji kole-
lei galicyjskich za pobraniem.
Jeno Fried, właściciel winnic
w Beregszeisz (Węgry). 5078



ROWERY

Światowej sławy marki WAF-
FENRAD STEYR — poleca
na spłatę pod dogodnymi
warunkami

M. KORKES

Skład maszyn i pracownia
ślusarsko-mechaniczna.Lwów, ul. Gródecka l. 10.
Telefon nr. 829. 2823

Dla miłośników kwiatów!

Do wiosennego sadzenia
oferuje bardzo piękne, silne
i najwzrostniejsze sorty róż
remontant i Thea 10 sztuk
wysokopienne 9 kor., półwy-
sokopienne kor. 7-50, niskie
pienne 4 kor., 100 sztuk o
10 proc. taniej. — Słynne w
świecie całym przepyszne
gwoździki klattauskie 12
szuk kor. 3-50, 100 sztuk 20
kor., mieszane 12 kor. Olbrzy-
mie gwoździki cesarskie sor-
towane 5 sztuk k. 6, 10 sztuk
k. 10, 50 sztuk k. 48. Pelar-
gonie, fuksye, wanilia etc. 12
szuk 2 k., 100 sztuk kor. 12.
Wszelkie inne rośliny podług
katalogu, który wysyła się
darmo. JAN SPATH, eksport.
zakład ogrodniczy, Klattau,
Czechy. 3753

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik
poleca bogato zaopatrzo-
ny skład wyrobów jubi-
leryjskich złotych i srebr-
nych po najniższych ce-
nach. Lwów, pl. Maryacki 4.
3039

Lodownie

pokojowe

w wielkim wyborze

WANNY

Urządzenia kąpielowe

poleca 4696

Feliks Ksiazkiewicz

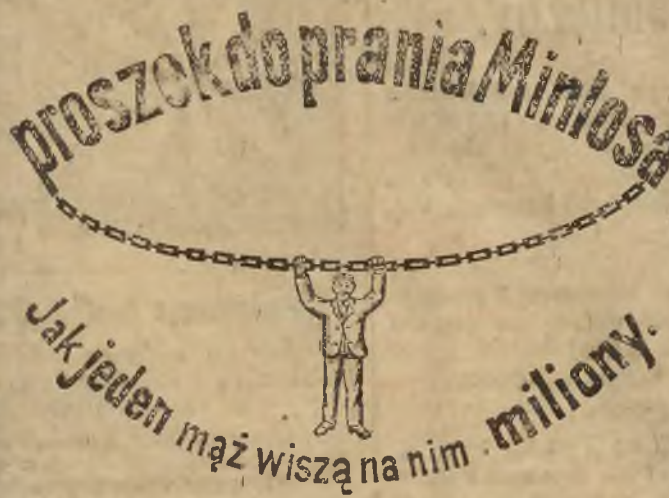
Lwów, Jagiellońska 18-19.

Cena i na żądanie.

Niezbędny w pralni i kuchni.

!! Największy z postępów nowoczesnych !!

to słowo



Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

Do nabycia w drogeriach i handlach kolon., aptekach i
handlach mydeł. 251

Engros u L. Minlos'a w Wiedniu, I Mülkerbastei 3.

Kompletne wyprawy kuchenne

po zhr. 18—, 25—
i wyżej.Kredens, Szafarka, Stół, Krzesło, Ławka, 2 Stołnice, tylko
w stolarsni Mydlarskiego, Lwów, Batoiego 30.

4868



Gramophony

po niebywale niskich cenach
od 22 do 100 zł. sprzedaż za
gotówkę i na raty.

Jeneralny zastępca na Galicyę

Tadeusz Górski

Lwów — pl. Maryacki 8.
3486

PATENTY

na wynalazki wydajnywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik
patentowy 8

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

C. k. uprzyw. austriacki Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

Obwieszczenie.

Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzyw. Zakładu Kredyto-
wego dla handlu i przemysłu, odbytem dnia 5 kwietnia br. uchwalony został wniosek
podwyższenia kapitału akcyjnego ze 100 milionów koron na 120 milionów koron, a to
przez emisję 62.500 sztuk akcji, opiewających na właściciela i na nominalną kwotę
320 koron i objęcie tychże nowo wydać się mających 62.500 sztuk akcji, polecić
akcyonaryuszom pod warunkami przez Radę zawiadowczą oznaczyć się mającemi.

W wykonaniu tej uchwały podaje się niniejszem warunki uprawniające do
nabycia:

A. Właścicielom akcji Zakładu Kredytowego lub „rewersów” depozytowych
na te akcje ofiarowuje się na zasadzie prawa poboru nowe akcje, które biorą udział
w zyskach z roku 1906, po kursie koron 630— za sztukę.

B. Właścicielom obecnie w obiegu się znajdujących akcji względnie „rewersów
depozytowych” udziela się prawo:

Na każdych 5 sztuk starych akcji jedną nową nabyć. Części akcji nie będą
uwzględnione.

Prawo poboru należy zgłosić w czasie od poniedziałku dnia 7 maja do (włącznie)
środy 16 maja br. po tym terminie gaśnie prawo poboru. W Wiedniu, przy likwida-
turze c. k. uprzyw. austriackiego Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu,
I, Am Hof 6, codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) od godziny 9—12
przed południem.

Po za Wiedniem w następujących miejscach podczas oznaczonych godzin
urzędowych:

W Bozen, Bernie, Feldkirch, Gablitz, Görz, Innsbruku, Karlstadzie, Lwowie,
Morawskiej Ostrawie, Olomuńcu, Poli, Pradze, Reichenbergu, Cieplicach, Tryeście,
Opawie, filiach względnie ekspozyturach Zakładu;

W Budapeszcie, w węgierskim powszechnym Banku kredytowym;

W Berlinie: przy dyrekcji Towarzystwa Dyskontowego, u S. Bleichrodera,

Mendelsohna i Sp. i w Banku dla handlu i przemysłu;

We Wrocławiu: przy Szląskim Towarzystwie Bankowem i u E. Heimana,

W Dreźnie: w Powszechnym Niemieckim Zakładzie Kredytowym, oddział:

Drezno;

W Frankfurcie nad Menem: w Dyrekcji Towarzystwa Dyskontowego i w filii

Banku dla handlu i przemysłu;

W Hamburgu: w Północno Niemieckim Banku w Hamburgu, u L. Behrensa

i Synów i u M. M. Warburga i Sp.

W Kolonii u Sal. Oppenheima jr. i Sp.

W Lipsku w powszechnym Niemieckim Zakładzie Kredytowym;

W Monachium: w Bawarskim Banku Hipotecznym i wekslowym, u Merka

Fink i Sp.

Zgłaszanie nastąpić ma za złożeniem płaszczy starych akcji, względnie „re-
wersów depozytowych” we Wiedniu, za pomocą pojedynczej, w innych miejscach za
pomocą podwójnej konsygnacji, których numera akcji w porządku arytmetycznym
ułożone być winny. Formularze wydaje się w miejscach dotyczących.

Na złożone akcje, względnie „rewersy depozytowe” otrzyma deponujący
listowne potwierdzenie, za którego zwrotem zwrócone będą najpóźniej do 8 dni złożo-
ne akcje względnie „rewersa depozytowe” już zaopatrzone stampilią zgłoszenia prawa
poboru. W liście tym potwierdzony będzie złożony zadatek w kwocie koron 200—
(punkt C.) jakoteż zapomocą stampili uwidocznionem, że akcje właścicielowi zwróco-
ne zostały.

C. Akcyonaryusze winni, przy zameldowaniu prawa poboru, za każdą nową
akcję, złożyć zadatek w kwocie koron 200— z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1
stycznia 1906 aż do dnia płatności w gotówce, gdyż inaczej tracą prawo do poboru
nowych akcji. Resztującą kwotę w kwocie 430 koron z doliczeniem 5% odsetek od
tej kwoty od dnia 1 stycznia 1906 do dnia płatności, należy złożyć najpóźniej do
dnia 31 sierpnia 1906, w przeciwnym razie traci się nie tylko prawo poboru, ale też
złożony zadatek wraz z %. Dopłata skuteczną może być li tylko w tym samym
banku, w którym zadatek był złożony.

Pełno wpłacone akcje podniesione być mogą tylko za zwrotem potwierdze-
nia na skuteczną wpłatę i tylko w tym banku, w którym wpłacone zostały, a to
od dnia ogłoszenia odnośnego banku, że nowe akcje zostają w obieg puszczane.

W miejscach zgłoszeń w Niemczech wydawane będą uprawnionym do odbioru
akcje zaopatrzone stampilią państwa niemieckiego. Koszta stempla ponosi nabywca.
Koszta zaś wynikające z końcowego obrachunku nie będą policzone. Po zjawieniu się
nowych akcji zostanie przedłożony wniosek do notowania tychże na giełdach krajo-
wych i zagranicznych, na których dawniejsze akcje notowane były.

C. k. uprzyw. austriacki Zakład dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 6 Maja 1906.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczący drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki poczwowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego”.



Sławne Rekawiczki

męskie i damskie (angielskie, franc. i Wiedeń.) z fabryk FOWNES i EICHHORNIA c. k. nadw. dostawcy od 1-20 do 3-50 poleca Tadeusz GÓRSKI Lwów, pl. Maryacki 8. 3509

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje. 529

Nakładem Słowa Polskiego

wysła powieść PIOTR de CONLEVAIN

Na galezi

przekład z francuskiego FELICY POPEŁAWSKIEJ. — Cena K. 1-80. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorażczyzna 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostawia tanio

KAMPEL

Lwów, Mickiewicza 18. 4283

Jedynie najtańsze źródło

najlepszych towarów dla Pp. cyklistów. Płaszczki: Continental-Hubertus po 3 zł 50 Continental-Compagnie 5-50 oryg. Continental-Pneumatic 6-25 oryg. Dunlop 7, z gumy czerwonej od 4-5. Węże po 2, Continental-Hubertus 2-25 oryg. Continental-Pneumatic 2-90 Dunlop 3-25 zł. Lampki acetylenowe i siódła od 2 zł. i wyżej, oraz wszelkie przybory do roweru poleca F. OBUS ROSENMANNA, LWÓW ul. Karola Ludwika 27. — Zamówienia z prowincji skutecznia się jak najrychlej. 3152

Kapsułki Euen

(10 santal, 3 cubeb., 3 safol, 1 terpin.) są skuteczniejsze od wstrzykiwań, oleju santalowego, copaivy itd. bez bólu, bez przerwy w zajęciach, najpochlebniej polec. specjalistów. Cena k. 3-70.

W. Adam's apteka, Praga, Wenzelsplatz. 2423



W oryginalnym opakowaniu WSTĘPIE DO NABYCIA

Deniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187 Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Panna lat 30 milej powierchności, gospodarna z posagiem 40.000 K. wyszaby za mąż za mężczyznę o szlachetnym charakterze na wyższym stanowisku. Rzecz traktowana seryo. Nadzieja po restancie, główna poczta Lwów. 4925

Zgubiłem pierścień brylantowy, ulica Trzeci Maja. Znalazcę obficie nagrodzę. Sykstuska 28, Roman. 4932

Abonament tenisowy na dwóch tenisach strzelnicy miejskiej w godzinach przedpołudniowych. Blizsza wiadomość u dozorczy Teodora. 5044

Ożeni się z posażną panną lub wdową, najchętniej z nauczycielką, nauczyciel z prowincji, przystojny, młody, z kwalifikacją. Fotografia pożądana. „Kierownik”-testante, Lwów. 5001

ZORA

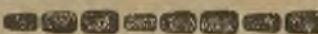
Drogami życia

powieść w spótezesna.

— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.



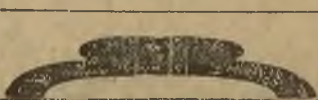
MONOPOL Herbata z rączką największy import herbat w kraju.

— Zawsze świeża. —

Wszędzie do nabycia a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 93

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie — Rynek 1. 34.



Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorażczyzna 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714



Rocznice 10 ciałni, najbliższe już 1 czerwca, mają

włoski Czerwonego Krzyża. Główne wygrane 600 tysięcy, 400 tysięcy, 200 tysięcy i t. d., najniższa wygrana 240 fr., względnie (włoskiego losu) 33 fr. Losy tureckie pozostają obecnie pod kontrolą międzynarodową i mają doskonały plan gry. Polecamy oba losy razem na spłaty za 248 kor. w 31 ratach po 8 kor. Pierwsza rata zpn. 11 kor., dalsze po 8 kor. Czeki pocztowe na opłatę rat bez portu. Prawo gry już przy ciągnięciu 1 czerwca! 22

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Bieruchomości

Willa składająca się z 35 pokoi nadająca się na hotel lub pensjonat w uroczym położeniu jest do wdzierzawienia. Ogród kilkumorgowy nadaje się do urządzenia mleczarni, zabaw ogrodowych i festynów. Blizszych szczegółów udzieli Zarząd zakładu dr. Chwistka w Zakopanem. 4886

Przy budujęm się gimnazjum sprzedam parcele. Zamarstynowska 11. 4924

Willa z ogrodem na sprzedaż, bez pośrednictwa. Zgłoszenia „Willa nr. 299” poste-rest. 4976

Parcela budowlana przy ul. Grodeckiej bocznej obszar 527 sążni kwadr. korzystnie do sprzedania. Adwokat Dr. Adolf Kohane, Sykstuska 31. 4914

Sliczna willa z ogrodem z komfortem urządzona na sprzedaż. Stacja tramwaju elektrycznego ul. Szynonowiczów 7 (Boczna ul. 29 Listopada). 4916

Majątek w Tłumackim powiecie 311 m., w tem 200 m. ornego, 100 m. lasu, 11 m. pastwiska; kamieniołom rentowne, dwór i budynki nowe, gontem kryte pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod B. J. post-rest. Niezwiska. 5084

Mader korzystna okazyna sprzedaż kamienic, wil, parcel. Blizsza wiadomość: Lewart, ul. 3-go maja 2, 1 p., od 10-1 godziny. 5086

Poszukiwany majątek średniej wielkości z lasem. Adresować: Fach 45, Lwów. 5065

Mieszkania i sklepy

4 pokoje i kuchnia (nadająca się na biura) do najęcia przy pl. Maryackim 1. 10. Blizsza wiadomość w handlu porcelany K. Lewickiego. 5075

Ładne pokoje z całodziennym utrzymaniem ceny przystępne. Bielowskiego 5, parter. 4827

Przy ul. Solarni 1. 4. Duży plac z wygodnym wjazdem w bliskości głównego dworca kolejowego, nadający się na skład materiałów, wynajmie Emil Jolles, Pasaż Hausmana 1. 6. 4998

Piwnica duża 5 m. wysoka, murowana, koło stacyi Lwów-Kieparów do najęcia. Wiadomość u p. Krebsa w składzie wódek, ul. Batorego 1. 7. 5094

Pokój frontowy umeblowany, Pasaż Hausmana 8, 11 p. na lewo. 5096

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na 1 piętrze przy ul. Hofmana bocznej 1. 8. 5097

Poszukuje się do najęcia od 1 lipca 2-3 pokoi z kuchnią w pobliżu ul. Akademickiej. Zgłoszenia pod S. B. do Admin. 5090

Pokój kawalerski umeblowany do wynajęcia, ul. Jachowicza 18. 5102

W Jaremczu do najęcia na sezon letni z komfortem urządzonej z werandą wraz z całymi utrzymaniem dla jednej osoby dystrygowanej. Blizsza wiadomość w sklepie galanterijnym WPana Dydyńskiego we Lwowie. 5005

Poszukuję dwóch pokoi z przedpokojem lub kuchnią w ogrodzie na czas od 15 lipca. Łaskawe oferty pod E. H., Teatralna 17. 5035

Lokal sklepowy z 6 ubikacyi lub 2 sklepy po 3 ubikacye do wynajęcia od 1 lipca, ul. Jagiellońska 11a. Wiadomość: Buchstab, ul. Krakowska 25. 5053

Para koni bułany i para koni półkrwi araby s. do sprzedania ul. Żółkiewska 1. 107. 4760

ROWERY „STAR” z wolnobieżącymi kołami po 85 zł., bez wolnobieżącego koła 70 zł., jednoroczna gwarancja, części składowe do wyboru. J. GRAJEWSKI, mechanik, Lwów, ul. Boimów 1. 4384

Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji i Wielkiej Ks. Krakowskiej wraz z dwoma dodatkami, wydaniem przez prof. dr. T. Pilata, do nabycia po niższej cenie tylko za 4 korony opłatnie koron 3, w księgarni antykarskiej M. HÖLZLA we Lwowie, Trybunalska 1. 14. 4867

Wanny cynkowe, lodownice i rusze po 5 koron poleca Ferdinand Bourdon, ul. Jagiellońska 2. 4173

Kupię kasę Wertheimowską, średnią. Wynajmę na lat kilkanaście dom, budynki gospodarskie, sad, ogród i pole we Lwowie lub okolicy. Warunki pod Z. St. post-rest. za okazaniem kwitu inserat. 502

Kredens, łóżka, maszyna do szycia, garnitur do sprzedania. Oglądać można od 11-2 w południe, ul. Siodłowa 1, 11 p. 5073

Kupię uprząż i wózek węgierski w dobrym stanie. A. T. post-rest. Grodzisko. 5080

Kupię rower bardzo dobrej marki, mało używany, post-rest. Lodum. 5087

Ogier Anglik jest do sprzedania w Krowince poczta i stacja kolei Trembowla gdzie na miejscu traktować i oglądać można w Zarządzie dóbr. 5077

KASY ogniowate oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodne spłaty jeneralny zastępca

M. KORKES Skład maszyn rolniczych i kamieni młynskich synnych pod nazwą „HOFFNUNG”, jako też centrifug do mleka. Pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 2821

Chorzy na liszaj

nawet tacy, co niegdzie nie mogli znaleźć uleczenia, niech zażądadają prospektów i uwierzytelnionych poświadczeń z Austrii darmo. Aptekarz C. W. Rolle, Altona (Elba). 3462

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, 1 p. 3584

Poezye Mickiewicza

wydanie A. Jeźnickiego i Sp. w Paryżu, z r. 1838 — 7 tomów — przejrzane i poprawione przez autora — do nabycia. Blizsza wiadomość skrytka pocztowa Nr. 73. 4800

Interesy handlowe

Kupię hotel wraz z restauracją dobrze się rentujący lub restaurację w większym mieście. Post-r. „W. W. 50”, Krosno. 5061

Do wdzierzawienia z 1/7 b. r. Folwark Chlebowice Świrskie, obszar około 570 morgów. Blizszych informacji we Lwowie, Krzyżowa 7 b 11 p. 4944

Pożyczki

Państwowi urzędnicy konceptowi począwszy od praktykantów, jakoteż profesorowie, oficerowie od podporucznika i urzędnicy wszelkiej kategorii mogą uzyskać kredyt osobisty bez kondyktu i bez policy jedynie za poręką.

Urzędnicy wyższych rang mogą z pełnem zaufaniem przy zapewnieniu ścisłej dyskrecyi korzystać z tej propozycji. Adres: „Kredyt 2022” Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 4915

Cukiernia K. Kłosińskiego w Jasie przyjmie zdolnego starszego pomocnika cukierniczego. 5083

A systemt lub młodszy mag. farmacji potrzebny zaraz do 1 października w aptece w Krośnie. Zgłoszenia tamże. 5085

Poszukuje się młodą, inteligentną i dystygnowaną osobę któraby delikatną i słabowitą Panią domu we wszystkich czynnościach zastąpić potrafiła. Pensya 2000 koron rocznie i całkowite utrzymanie. Zgłoszenia pod S. B. do Admin. Słowa pol. 5079

Z powodu częstych reklamacyi zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na sżyrowane (zaopatrzone w nak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyssaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginał lecz tylko w odpisyach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły sżozycze

Cukiernia Krakowska Troczyńskiego Lwów, Fredry, poleca lody, kawę, znakomite ciastka po 3 centy, wyborne cukry deserowe tunt 80 ct., karmelków 40 ct., herbatników 60 ct., czekoladek guldena. — biorącym 4 kilo opakowanie i pocztu nie licze. 4792

Szkoła Gospodarstwa Domowego wydaje obiady domowej, zdrowej i na żądania wykwinnej kuchni. Także przyjmując zamówienia wszelkiej diety dla chorych. Blizsze wiadomości w biurze Towarzystwa, Chorażczyzna 6. 194

Ogórki kiszzone w 4-litrowych faskach pocztu 80 ct., w 12-litr. beczułkach zł. 1-80 kol. w stoj. 5-litr. po 60 ct. Fabryka konserw F. Wojciechowskiego w Jarosławiu. 4403

Szparagi ogrodowe pierwszej jakości, świeżo cięte sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysyła takowe za pobraniem pocztowem po najtańszej cenie targowej Zarząd dóbr Jeana Laisego w Woli Wysockiej o. p. Żółkiew. 5071

Likiery sporządza sobie każdy sam, oszczędzając przytem 50% zapotrzebowania „Monopol”. Główny skład drogeria MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 4973

Mleczarnia Chocin, poczta Katusz, wysyła codziennie świeże masło, deserowe po 12 kor. za 4 1/2 klg. netto za pobraniem pocztowem. 4923

Obiady smaczne i zdrowe. Wiadomość w sklepie p. Czarneckiego, Łyczakowska 17. 4992

Znakomity wikt domowy także do menażek w pensyonacie „Mignon” Kraszewskiego 1. 1. 4882

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich Lwów, ul. Halicka 16

kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 2-0. 4509

Wychowanie i nauka

Rodowita Francuzka poszukuje lekcyi we Lwowie lub na wsi podczas wakacyi. Adres: Louise, poste-rest. 4930

Jeune français demande place pour les vacances. Ad. Saillard Brody. 5066

Posady poszukiwane

Inteligentna wdowa poszukuje miejsca do zarządu domem. Uczciwa — restancie. Rzeszów. 4940

Leśniczy z państwowym egzaminem, na posadzie w celu zmiany miejsca ze względu rodzinnych, poszukuje posady. Świadectwa i rekomendacje mu piękne. — Zgłoszenia pod „Egzaminowany leśniczy” do Admin. Słowa. 4842

Danienka inteligentna, wykształcona z dwuletnią pracą biurową, znająca dokładnie język niemiecki poszukuje posady w biurze lub u adwokata. Łaskawe zgłoszenia pod „Konieczność” do Admin. Słowa pol. 3846

Inteligentna, wykształcona Niemka, poszukuje od 1 lipca posady we Lwowie przy rodzinie jako nauczycielka. „A. Z. 34” poste rest. Lwów. 4950

Młoda panna poszukuje posady do zarządu domu lub jakiegokolwiek inną. Majerska, Domażyr. 5081

Doktor praw, rutynowany koncypient z czteroletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Koncypient” poste-restancie Brzezany. 5082

Starszy magister farmacji poszukuje zastępcy. Blizsza wiadomość L. T. w Admin. Słowa pol. 5101

Proeblanke młoda z praktyką poleca biuro Niemczyńskiego, Lwów, Rynek 12a. 5103

Koncypient adwokacki rutynowany z wszechstronną praktyką, umiejący samodzielnie pracować poszukuje posady na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod K. S. poste-restancie Lwów. 4975

Egzaminowany maszynista monter, poszukuje posady do maszyn parowych, motorów benzynowych i gazowych. M. H. Sokal, Derezowska 57. 5062

Posady zaszyrowane

Aptekarz Kohn w Jarosławiu poszukuje młodszego rutynowanego magistra na stałe. 4858

Notaryusz Prochaska w Rzeszowie poszukuje kandydata notaryalnego, egz. mają pierwszeństwo. Zgłosz. z podaniem warunków. 5017

Do nowo otworzyć się mającej w Haliczu z dniem 15 maja 1906 restauracyi wraz z kawiarnią poszukuje podpisany natychmiast płatniczego z kaucyą. Warunki wedle umowy. Jan Szeffczak, Halicz. 5056

Adwokat Halpern w Brzeżanach przyjmie zaraz koncypienta. 5047

Pachowca zdolnego w branży, poszukuje pierwszorzędny skład dywanów i materij meblowych. Pierwszeństwo mają obeznani z tapetami. Język niemiecki wymagany. Oferty pod „Fabryka” przyjmuje Admin. Słowa pol. 5104

Adwokat dr. Natan Fichner w Stryju poszukuje koncypienta z prawem substytucyi. 5074

Adwokat Allerhand w Jarosławiu poszukuje natychmiast koncypienta obznajomionego z praktyką prowincjonalną. 5109

Najlepsze dachówki dwufelcowe Henryk Eber

4732

dostarcza niżej cen fabrycznych do każdej stacji kolejowej

Lwów, pl. Smolki 3

Słynne na świat cały wody mineralne
z źródeł 3717

VICHY

państwowa własność i rancji. Zalecane przez najpierwsze powagi medyczne

Célestins: w chorobach nerek, przewodu moczowego, pszczerza, w goście i diabetes.

Grande-Grille: przy kolce wątrobowej, przy kamieniach żółciowych i zatkanii dolnych organów.

Hôpital: przy wszelkiego rodzaju dolegliwościach dyspeptycznych.

Do nabycia w każdym handlu wód mineralnych i aptece.

Z powodu zwinięcia handlu
przez Wysokie c. k. Władze rządowe dozwolona
Zupełna Wysprzedaż



wszelkich gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, koców, kap na łóżka i stoły, jakoteż dywanów prawdziwych perskich i orientalnych, narzutek i portyer wschodnich (Caramanie) po bajecznie niskich cenach.

**Skład dywanów
i artykułów dekoracyjnych**
Lwów
ul. Sykstuska 11 (Dom Szopena).

Qwoc odświeżający i przeczyszczający
BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach

GANIBALA cudowna

woda do tepienia włosów

uszuwa w 2 minuty po jednorazowym użyciu na zawsze gruntownie z cebulkami najsilniejszy zarost na ciele i twarzy



na ramionach, dłoniach, uszach, nogach itd. bez bólu i uszkodzenia skóry. Skutek niezawodny i trwały. Bardzo przyjemny zapach, łatwość użycia, absolutna nieszkodliwość. Wiele pism dziękczynnych. Cena za flakon na silny zarost twarzy zł. 5, na ciele zł. 5. (dla panów duża flaszka zł. 6). Wysyłka pocztą dyskretna tylko za pobraniem lub przestaniem należności w markach. przez B. M. Ganibala, chemika, Wiedeń III. (3659)

Okazyja jakich nie wiele!

Odkupiwszy z masy konkursowej kolosalny skład towarów oferujemy jak długo zapas starczy: dywany ściennie blisko 2 mtr. długie a 1 mtr szerokie po 1 zł. 95 ct., dywany salonowe po 5-50 zł. firanki metr po 22 ct., portyery sztuka 65 ct., kapy na stół po 1 zł. 35 ct., kapy na łóżko po 1 zł. 75 ct., koce po 1 zł. 20 ct., koszule męskie w najlepszych gatunkach po 1-30 zł. i 1-55 zł., całe kolorowe po 1 zł. 60 ct., ubrania męskie wiosenne i letnie po 8-75 zł. (na każdą miarę, na podanie której wystarczy tylko objętość w piersiach na centymetry), kamizelki pikowe po 1 zł. 90 i 2 zł. 50 ct., halki damskie kiotowe po 1-30 zł. i 1 zł. 80 ct., wszelaka bielizna damska, szlafy, bielizna stołowa itp. aż do najwybredniejszych. Towary powyższe mamy także i w innych gatunkach. Wysyłka na prowincję odwrotnie tylko za zaliczką, a za nieodpowiednie zwracamy natychmiast pieniądze lub na żądanie odmiennymi na inne. Zarząd pierwszego kraju. Domu towarowo-eksportowego „JUTRZENKA“ we LWOWIE, ul. Trzeciego Maja 15. 4058

Wody mineralne

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firma 15
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, solazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. I. Wawiorskiego, Halicka 5.

Popierajmy przemysł krajowy!

Znana pierwsza fabryka makaronów Mikołaja Ludwiga następcy Lwów - Bogdanówka, poleca swoje wyroby, prześcigające w dobroci i smaku wszelkie wyroby włoskie a nawet domowe, po nader przystępnych cenach. 3540

„Świat Kobiety“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. l.:

„A K S I N J A“

którą znakomity autor wykończy dla nas. Artykuły specjalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formie książkowym. Obecnie rozpoczeliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schomelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“

kwartalnie kor. 3.—.

4372



Stacja kolei: Muszyna-Krynica
ze Lwowa II godzin jazdy
z Krakowa 6 z Warszawy 13

KRYNICA

Ces. król. ZAKŁAD ZDROJOWY
w GALICJI

Pocztą
(3 razy dziennie)
i urząd telegraficzny
w miejscu
Apteka

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitej drogi. Na stacji wygodne powozy. Środki lecznicze: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ bardzo silne szczawy wapniowo-magnezyowo-sodowo-żelaziste. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1905 wydano 73.727) Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W r. 1905 wydano 23818). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specjalisty Radcy ces. dr. Ebersa (W r. 1905 wydano 13.384). Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, miesienne. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne. Kefir. Żetyca. Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Zakład dyetetyczny. Lekarz zakład, Dr. Leon Kopfi z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 14 lekarzy wolnopraktykujących. Mieszkania przeszło 1700 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 1 korony dziennie wwyż. Dom zdrojowy. Wypożyczalnia książek. Czytelnia. Restauracje. Pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała. (Dyrektor: Ad. Wronski.) Staly teatr, koncerty, balady, balet. Park szpilkowy około 100 morgów obszaru. Wodociąg wody źródlanej z gór sprowadzanej. Frekwencja w r. 1905 przeszło 7.400 osób. Sezon od 15 maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiei i mieszkań w domach skarbowych o 25 proc. niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna od 6 do 12 koron.

Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekty rozsyła c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 x 60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i port pocztowe 75 halerczy.

Najtańsze źródło zakupna rowerów i przyborów kolarskich

a mianowicie: gumowe węże, płaszczki, latarki, dzwonki, trąbki, siodełka, e.c. tylko w składzie rowerów i gramofonów Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12. 4079

— Pierwsza krajowa fabryka —

kufrow, torb i przyborów podróżnych

wszelkiego rodzaju — najnowszych.

Wszelkie zamówienia, reparacje, pokrowce na kufry itp. uskutecznia się w najkrótszym czasie. — Ceny umiarkowane. 3067

LEOPOLDA ROZENZWEIGA

Lwów — ul. Sykstuska 2 i 4 w podwórku



W kaszlu, chrypcie i załegnięciu działają szybko i pewnie.

Wybornem smaku nie psują apetytu.



Pudełko po 1 kor. i 2 kor.

Pudełko próbne 50 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach austriackich.

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorządne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki leśne.

NOWE WODOCIĄGI ŹRÓDLANE. Frekwencja w roku 1905 przeszło 20.000 osób. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Naukowo skuteczne w chorobach żółciowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym goście, przewlekłym zapaleniu organów trzewiowych, w następstwie chorób popołożowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruczołowych przetokach. Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżyty nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły katolickie i ewangelickie w miejscu. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach.

Prospekty rozsyłają:

Solanki S-to Marcjańskie (St. Mariasbad)	Nowe Solanki (Neues Solbad)
Solanki związkowe (Vereins-Solbad)	Solanki dra Behrend'a (Dr. Behrend's Solbad)
Solanki Cesarskie (Kaiserbad).	3556